

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<p>Ceny prenumeraty we Lwowie, bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5.30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8—</p>	<p>Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU 20 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (5/8 cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej.</p>
---	--	--	---	---

W. BARANOWSKI.

CZY ŻYDZI O TEM MYŚLĄ?

Nie jest właściwością Polaków robić nie interesów na cudzym nieszczęściu. Nie mamy też najmniejszego zamiaru w chwili, gdy w Niemczech poczęło się prześladowanie Żydów, podawania jakiegokolwiek rachunku tym ostatnim z powodu całkiem znośnego, muszą to sami przyznać, bytowania ich w Polsce. Prześladowanie kogokolwiek jest u nas nie do pomyślenia. Nie leży ono ani w tradycjach naszych, ani w psychice, ani tem bardziej w istocie moralno-politycznej sier dzisiejszych. Nic więc dziwnego, że wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, bez względu na narodowość, korzystają z równych praw i jednakowych gwarancji bezpieczeństwa. Wybuchające, rzadko zresztą, i w Polsce jakieś hece antyżydowskie, płód wujującego nacjonalizmu, są tłumione bezwzględnie. Państwo uważa je za jawne polityczne dywersje i traktuje jak na to zasługują. Ogół nasz, równie jak Rząd odnosi się do Żydów co najmniej poprawnie. Poczyny Hitlerowców w Niemczech nie mogą w tym względzie nic zmienić. Mogą wywołać najwyżej istotne ludzkie współczucie, do którego dusza polska bardziej od innych jest zdolna.

Nie o polskie społeczeństwo więc idzie, idzie o samych Żydów. Idzie o to, czy doświadczenia obecne skłonią ich do czegoś więcej nareszcie niż, chwilowego zapewne, bojkotu towarów niemieckich... czy skłonią ich do głębszych i rzeczowych przemyśleń. Czy spowodują pewien rachunek sumienia, owocny nie tylko w moralne ale i w polityczne a nawet gospodarcze skutki. Co do nas to sądzimy, że chwila obecna nadaje się jak żadna do zapoczątkowania w świecie żydowskim w ogóle, a zaś wśród Żydów polskich w szczególności poważnych i uczciwych rozważań, któreby były rewizją wielu dotychczas uprawianych metod.

Osobiście nie byłem nigdy antysemitą, mam przyjaciół Żydów, cenię inteligencję żydowską, wytrwałość, przedsiębiorczość... Nadto pamiętam czasy, gdy najlepsi ludzie po obu stronach: i polskiej i żydowskiej wierzyli w t. zw. asymilację i dążyli do niej z całą istotną dobrą wolą. Był to niestety w stosunkach polsko-żydowskich okres po prostu romantyczny. Rzeczywistość zlikwidowała go stopniowo. Ta rzeczywistość to nie była „Rola” Szezipana Jeleńskiego, ani nawet kielkujący zaledwie i szukający dla siebie pierwszych formuł nacjonalizmu polski, ta rzeczywistość to było stanowisko Żydów rosyjskich, austriackich i niemieckich. Poza to była polityka narodowościowa zaborców, wygrywająca umiejętnie Żydów przeciwko Polakom, gdzie tylko było można.

W zaborze rosyjskim datowała się ona jeszcze od czasów Mikołaja I-go i Nowosilcowa. Słynny „senator” z III-iej części „Dziadów”, był politykiem nikczemnym i przewrotnym. Za czasów Królestwa Kongresowego uczynił on

wszystko, by wbrew usiłowaniom polskim, utrzymać całą średniowieczną odębność żydostwa wśród Polaków i w raportach swych motywował szeroko, iż będzie to z pożytkiem dla Rosji. Ciemne kahały żydowskie nie szczydziły mu za to łapówek, na które był bardzo czuły.

Potem margrabia Wielopolski spróbował był zająć się prawdziwym równouprawnieniem Żydów w Królestwie, niesiety wpływy jego trwały krótko. Pozytywizm polski był pełen tolerancji i strzegł kraj od wszelkich waśni wewnętrznych. W Żydach polskich, co lepszych, narastały sympatie i szczerą patriotyczne uczucie dla gniebionego kraju, który uważali naprawdę za swoją w całym tego słowa znaczeniu „ojczyznę”. Ta epoka przyniosła Kronenbergów, Blochów, Natansonów, Wawelbergów, Rotwandów i Nussbaumów i wielu, wielu innych. Ale w tym samym czasie, gdy w środowisku ludzi najszlachetniejszych obu plemion: polskiego i żydowskiego poczynał się ów pakt moralny, mogący mieć nieobliczalne skutki — rządy zaborcze i sytuacja ekonomiczna mas żydowskich we wszystkich trzech państwach rozbiorowych, działały we wprost odwrotnym kierunku. Nagłe zubożenie się Niemiec po r. 1870, faworyzowanie Żydów jako elementu centralistycznego we Wiedniu, a właściwie w całym Austro-Węgrzech i atrakcja gospodarcza wielkiego rosyjskiego „hinterlandu” okazały się oczywiście mocniejsze od rozmów Nussbauma z Orzeszkową, przyjaźni prof. Baranowskiego z Natansonami i pięknej noweli Świętochowskiego „Chawa Rubin”.

Dalszy bieg i ułożenie się stosunków polsko-żydowskich zostało przesądzone bynajmniej nie na tle moralnym, lecz w płaszczyźnie ekonomiczno-politycznej. Żydzi polscy, pomorscy i śląscy, czerpiąc olbrzymie dochody z ży-

cia gospodarczego Niemiec stali się za ciekłymi Niemcami, Żydzi austriaccy za wyjątkiem pewnej, nielicznej cząstki, osiadłych w „Galicii” służyli interesom dualistycznej Monarchji, a zaś Żydzi w zaborze rosyjskim w zetknięciu z potężnymi możliwościami ogromnego imperjum ukochali nie tylko ciagnione z niego zyski lecz także jego język i kulturę. Tacy byli Żydzi w Białymstoku i Wilnie, w Mińsku i Żyтоміe rzu a nawet w Siedlcach i Puławach, gdzie słychać było także ich żargon moskiewski. Wtargnięcie do Królestwa Żydów z Moskwy, wypędzonych stamtąd w końcu 8-go dziesiątki ze stulecia ostatecznie skomplikowało a może uprościło sprawę. Jako sprytniejsi, bezwzględniejsi i bardziej przedsiębiorczy — Żydzi ci, niezawsze słusznie „litwakami” zwani — wywarli niemały wpływ na Żydów polskich i łącząc się z nimi w różny sposób, zarażili ich w niemałym stopniu swoim oportunistycznym i czułym spoglądaniem ku wielkiej żywicielce Rosji. W Łodzi i w Warszawie poczynała co raz częściej rozbrzmiewać gardłowe dźwięki żydowskiej moskiewszczyzny. Żydzi, mający jaki taki jeszcze sentyment dla Polski, tracą co raz bardziej znaczeniu. Penetracja Rosji i odpowiednio do tego nastawienie duchowe — to hogactwo... Fakt ten staje się momentem decydującym

A potem zaczynają grać nacjonalizmy. Polski, urabiany przez endecję i żydowski, mieniący się sjonizmem. A jeszcze później wdziera się do gromad Żydów w zaborze rosyjskim międzynarodowy socjalizm, ten nie sprzyja też wzrastaniu dobrych uczuć dla „szlachetkiej” Polski. Bowiem wyobrażenia o Polsce setki tysięcy Żydów czerpie już wówczas via literatura i historjografja rosyjska, tak jak Żydzi niemieccy stają się w stosunku do nas wiernymi wyznawcami Treitschkego i Mommsena i a-

doratorami Bismarcka... Jak tam było z tą przychylnością dla Polaków Żydów austriackich — to w świeżej jeszcze ludzi miejscowych jest pamięci.

Krótko mówiąc wszystko złożyło się na powstanie nowego całkiem stosunku Żydów do Polaków. Mówię tu o masie oczywiście, nie o jednostkach a nawet setkach czystych idealistów, którzy woleli stać po stronie uciśnionych. Z tych nie jeden padł później pod legionowymi sztandarami. Wpływy ich jednak na ogół żydowski były nikłe.

W pewnym stopniu przyczynił się być do tego i p. Roman Dmowski, który na parę lat przed ogólnie już przewidywaną wojną, postanowił odzyskać stale tracące wpływy, ogłaszając bojkot żydowski w Kongresówce. Bojkot był bluffem bez istotnego znaczenia i gospodarczo nie dał żadnych skutków, wystarczył jednak do propagandy antypolskiej, podjętej wnet wśród międzynarodowego żydostwa. Ta propaganda i ten bojkot nie miało zastrzyć w chwili kończenia wojny antypolską robotę Żydów w całym świecie. One też uczyniły w dużym stopniu Żydów największymi zwolennikami narzucenia nam traktatu mniejszościowego w Wersalu

Wojna Polska państwowa nie znalazła od samego początku w ogóle żydowskim entuzjastów. Interesy rosyjskie się skończyły, wiedeńsko-austriackie też, można jeszcze było spekulować na walucie polskiej i niemieckiej w Gdańsku i kupować za pudelko zapalek niedługo domy w Berlinie — ale to były przedsięwzięcia niepewne i nie rokujące trwałości. Mimo to „draug” hantarski i nawet kulturalny w kierunku Niemiec licznych tysięcy Żydów polskich nie ustawał. Na swoich „smęciach” dusili się, wolnymi ludźmi czuli się dopiero w Nauheimie, Wiesbaden, Heringsdorfie lub co najmniej w Zopotach. Co lato ciągnęła ich też tam niezliczona ta anga. Obcowali wówczas z Żydami niemieckimi, mówili po niemiecku i nabierali zachwyty dla Niemiec. Na Polskę skarżyli się zazwyczaj lub odzywali się o niej z politowaniem „elendes Land” — to było zwykłe „kreślenie”. Oczywiście znów tych „kwestów” z Lubartowa, których uwiecznił tak cudownie Adam Szymański a którzy — biedne niedobitki — żyli jeszcze i nawet rodzili się w dziwnie nieznacznej liczbie...

Naogół stosunek Żydów do Polski był co najmniej sceptyczny a do Polaków... no... tolerancyjny — powiedzmy. Nieporozumień przybywało. Była jakiś, błądy zazwyczaj, przejaw podświadomych gdzieś przez bezmyślność endecją namiętności — szły skargi na cały świat przeciwko barbarzyńskiej Polsce i zjeżdżał jakiś sir albo lord żydowski sprawdzać, co się też dzieje. Wyniki jego badań często za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

„Niemcom potrzeba 10 lat pokoju”. Oświadczenie Hitlera wobec angielskiego dziennikarza.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Wybitny ekonomista liberalny, naczelny redaktor „New Chronicle”, sir Walter Layton, opisuje swe spotkanie w Berlinie z kanclerzem Hitlerem.

W rozmowie o zagadnieniach polityki zagranicznej, Hitler okazał się umiarkowanym — pisze Layton — i podkreślił, że podstawa niemieckiej polityki zagranicznej jest przyjaźń z Anglią i Włochami. Dalej Hitler miał przypomnieć, że publicznie oświadczył gotowość przyjęcia planu rozbrojeniowego Mac Donalda, który, zdaniem jego, daje nadzieję utrzymania pokoju, zwłaszcza w połączeniu z tematami omawianymi w Rzymie.

Niemcy, jak zapewnił Hitler, są gotowi

przyjąć każdą formułę kontroli zbrojeń, o ile będą one stosowane jednako wobec wszystkich.

W zakończeniu miał kanclerz Rzeszy oświadczyć, że Niemcy w dziedzinie polityki zagranicznej pragną pokoju, albowiem same potrzebują koniec nie dziesięciu lat pokoju.

Layton zakończył swój artykuł znaczeniem, że opuścił Niemcy pod wrażeniem, iż próba ogniowa Hitlera nastąpi nie w zakresie polityki zewnętrznej, lecz przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych, i dodaje uwagę: Trudno będzie prowadzić politykę praktycznego męża stanu, starając się jednocześnie zaspokoić nadzieje i marzenia młodocianych zwolenników.

Dziś w niedzielę Palmową 9. IV. — zbiórka na najuboższe dzieci Lwowa Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

wodzący współwyznawców. Radził im być bardziej „państwowymi”. Niczego więcej nie chcą już oddawna od żydów i polacy. I wśród żydów jest dość dużo lojalnych obywateli i nietylko lojalnych ale szczerze życzliwych Polsce. Nie trzeba jednak robić jednomyślnego spisu ludności żydowskiej, by stwierdzić, iż tacy żydzi są u nas w dość znacznej mniejszości.

Tego sentymentu dla Polski, jaki mieli żydzi rosyjscy nigdy, i taki dziś jeszcze żywią na emigracji, dla Rosji, tego zachwytu i uznania jakie mają żydzi niemieccy (i nietylko niemieccy) dla Niemiec... znaczna większość żydów polskich dla Polski nie zdradza. Polska jest jak była czasu niewoli swojej dla wielu, zbyt wielu czynów w rodzaju *quantité négligeable*... Karjery wielkiej w Polsce, z Polską i przez Polskę się wszak nie robi — mniema oportunizm żydowski a rachunek dodaje: żydów jest tu zresztą zbyt wielu...

To ostatnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, ale na to niema żadnego sposobu. Z tem pogodzić się muszą obie strony. Na to jednak, by konsekwencje takiego stanu rzeczy nie były zbyt przykre i nie stwarzały narastającej mechacji... coś musi się zmienić. Więc niewątpliwie przywołany być musi raz na zawsze do porządku awanturnicy się od czasu do czasu głupi i psomy szowinizm polski... Ale naprawdę i dziś wpływ jego i znaczenie są żadne... Inaczej rzecz się ma z myślowości i duchowością nastrojami większości żydów polskich. Jakże są krótko nie wale żydzi żyją własnym wyłączeniem interesami przeważnie i swoim własnym anachronicznym życiem. To wejście ich integralnemu w zbiorowość państwową polską oczywiście nie sprzyja. A jednak ta zbiorowość państwowa polska, mieszcząca trzy i pół miliona żydów woiens nolens nabiera dla nich co raz większego znaczenia. Muszą się więc we własnym interesie ustosunkować do niej odpowiednio. Muszą stać się w zbiorowości tej czynnikiem szczerym politycznym, przyjaznym duchowo i gospodarczo twórczym. W tym względzie jest wiele do zrobienia. Ale to zacząć się musi od głębokiego rozważenia sytuacji dotychczasowej. Czas skończyć z gadaniem po moskiewsku i szwargotaniem po niemiecku. Czas zerwać z ekskluzywnością. Czas pomyśleć o potrzebach Państwa Polskiego i poczuć się jego obywatelami w całej pełni. Czas przestać urządzić i głupawie i perfidnie gierki w Sejmie i zwłaziwać się z opozycją. Czas powiedzieć sobie i stwierdzić to czynami: „my żydzi chcemy także przyczynić się w miarę sił do budowy mocnej i trwałej Polski, i iść w tym względzie za wskazaniem jedynie słusznymi. Chcemy zmusić faktami do widzenia w nas obywateli czystych i pożytecznych. Chcemy żyć dla Państwa polskiego nietylko biernie, lecz aktywnie!...” Co powiedziałszy i co przetrwawszy dopiero — znajdują żydzi w Polsce godne tak bystrego i budziwionego narodu stanowisko i poczuć, że Polska jest wspólną twierdzą polityczną zarówno ich jak nasza. Jednak, czy żydzi o tem myślą?! Najlepsi i najmędrsi — niewątpliwie... Ale ilu jest takich?!...

Zgon arcyks. Karola Stefana.

Żywiec, 8 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarł w Żywcu w wieku lat 73, arcyksiążę Karol Stefan Habsburg.

Proszę mnie wysłuchać...

List robotnicy do inspektorki pracy.

W prasie warszawskiej ogłosiła p. Janina Miedzińska pismo pewnej robotnicy do inspektorki pracy, które ze względu na niezmiernie interesującą treść, zamieszczamy niżej:

22. III. 1933.

Szanowna Pani,

Wybaczy Pani, że załatwiam sprawę listownie. Będąc w poniedziałek w Warszawie, nie zastałam Pani, a jechać nie mogę drugi raz, gdyż byłby to za duży koszt dla mnie.

Szanowna Pani przypomina sobie wizytę swoją kilka tygodni temu w X. Najpierw przyszła Pani do sali, gdzie pracowałam ja. Nikt nas nie uprzedził, kim Pani jest, więc kiedy Pani zapytywała pierwsza z brzegu panienkę, ile zarabiamy dziennie, myślałyśmy, że Pani jest urzędniczką z Kasy Chorych. Zapytana panienka odpowiedziała, że mamy 2 zł., zapomniała jednak, że od dwóch tygodni mamy stracone 15%. Więc ja przez ostrożność, aby nam Kasa Chorych nie straciła od 2 zł., wstałam i powiedziałam o zmniejszeniu. Dopiero później domyśliłyśmy się, kiedy Pani zaczęła mówić o tem, że podłogi nie mamy, i szatni i jadalni.

Więc proszę Pani, przeceń Pani pytania nie mogły zostać bez odpowiedzi i właśnie za te odpowiedzi zostałam oddalona.

Biuralistka, która Pani asystowała, powtórzyła wszystko dyrektorowi. To, o co Pani się pytała, to powiedziała, że myśmy się skarżyły do Pani. Oczywiście, wymówił nam w kilka dni p. dyrektor, a wychodząc powiedział: „teraz idźcie do Inspektorki, niech wam daje pracę”. W kilka dni później, proszę sobie wyobrazić, dyrektor wzywa pokolei dziewczynki, żeby zeznały, co ja jeszcze mówiłam, bo specjalnie naskarżone było na mnie. Ktoby pomyślał, że kilka słów i to słów prawdy może spowodować wydalenie.

Więc proszę Pani, jak Pani uważa, czy to, że inspektorce odpowie się na pytania, może być powodem do wydalenia? I czy może się Pani o to postarać, by za to dyrektor był ukarany? Może to Pani będzie wydawać się głupim, ale proszę pomyśleć, jeśli po każdej Pani wizycie gdziekolwiek ktoś zostanie bez pracy, w oczach ich przestanie Pani być duchem opiekuńczym nad pracującymi. Ja Panią bardzo o to proszę, Pani będzie łaskawa się tem zająć, gdyż w tej napozór błahszej sprawie jest poważniejszy cel, niż się zdaje na pierwszy rzut oka. Otóż dyrektor ma za cel pokazać wszystkim pracownikom, że chociaż się widzi coś złego, chociaż źle jest mu z tem, ale nie wolno się skarżyć. Tak, że

kiedyś, chociaż Pani będzie chciała coś wiedzieć, osłonią, gdyż nie wolno jest nic mówić.

Ja natomiast, pisząc, mam na celu, chociaż trochę poprawić dolę swoim b. współpracownikom, gdyż wiem, że ja już tam i tak nie będę pracować, więc chociaż dla nich chciałabym coś zrobić.

Gdybym widziała się z Panią, mogła bym dużo jeszcze opowiedzieć, a tak muszę się streścić w kilkunastu zdaniach i co gorsze, jeśli wydadzą się one Pani nie warte fatyg. Być może, pomyśli Pani sobie: „zawraca mi głowę głupimi rzeczami”, być może — ale ja piszę do Pani, jak do opiekunki, więc proszę mnie wysłuchać. Proszę ukrócić tę despotyczną dyrektorską władzę, dowieść, że jest i dla niego sprawiedliwość. Ja bardzo, bardzo proszę, niech moja prośba nie zostanie bez echa.

Z poważaniem
(imię i nazwisko).

P. S. Szanowna Pani, czy wolno jest pracodawcy, całorodzinie pracodawcy i wszystkim biuralistkom mówić robotnikom na „ty”. Bo u nas właśnie tak jest. Nawet 27-letni chemik z farbami mówi wszystkim (nawet starszym od siebie) pracownikom „ty”, oczywiście z polecenia dyrektora.

Bardzo to jest przykre, proszę Pani, to jest ubliżające i obrażające. Jeśli dziś jest ktoś przytyty (np. ten chemik), jutro mówi wszystkim „ty”. Ale coś odezwąć się nie było można. Prostu nie uważane byłysmy za ludzi, chociażby dorosłych.

Jak przyszła wycieczka, to patrzyli wszyscy na nas, jak na bydlatka. Panny dorosłe, a mężczyźni mówią im po imieniu, a one mi „pan”.

Gdyby Pani mogła choć to zakazać, około trzydziestu panienek wdzięczne byłyby Pani do śmierci. (Piszę to w po rozumieniu z niemi).

Szanowna Pani, proszę bardzo, proszę mi odpisać, czy niepomyślnie będą rozpatrzone te moje prośby i czy wogóle da się coś zrobić.

Do listu tego p. Miedzińska dodaje od siebie:

List powyższy, otrzymany przez jedną z inspektorek pracy, nie wymaga właściwie komentarzy. List mówi sam za siebie. Głos młody, naiwny może w swej prostocie, jakże jednak bezpośród, jak głęboko ujmuje zagadnienie stosunków pracy w fabryce i ochronny robotnika przez inspekcję pracy.

Ciężka i odpowiedzialna jest rola inspektora pracy. Formalnie duże kompetencje, w praktyce jakże często bez

silność wobec złej woli przedsiębiorcy.

A niestety u nas, jak i wszędzie, tej złej woli jest aż nazbyt wiele. Iluz przedsiębiorców nie rozumie zupełnie wagi współczesnych zagadnień robotniczych. Jak trudno dziś spotkać przedsiębiorcę, który chciałby wytworzyć w fabryce atmosferę zaufania i uczciwej współpracy z robotnikami, gdzieby każdy robotnik nie obawiał się szczerze i otwarcie mówić prawdy o stosunkach pracy. Przedsiębiorca nie docenia, że w takiej atmosferze ogół robotników z pewnością chętniej, a więc łatwiej, choć z mniejszym nerwowym wysiłkiem pracować może. Przeciwnie, w większości wypadków tragiczna groźba utraty pracy zamyka usta robotnikowi, choćby w najsluszniejszej sprawie.

Gdyby ktoś chciał zebrać i wydać pamiętniki robotników, wydalonych z fabryk, z okresu ich uprzedniej pracy w przedsiębiorstwach, z pewnością byłoby one niemniej tragiczne, niż ogłoszone niedawno pamiętniki bezrobotnych.

Sytuacja robotnika na terenie fabryki pogorszyła się jeszcze w okresie kryzysu. Teror i samowola ze strony przemysłowca ma mocne oparcie w tysiącach robotników. Strach przed utratą pracy, świadomość robotnika, że na jego najgorsze choćby miejsce w fabryce, zgłosi się natychmiast tysiąc rak do pracy, że on natomiast, usunięty z fabryki, już gdzieindziej z pewnością zajęcia nie znajdzie — uzależnia ten silnie robotnika od przemysłowca.

Inspekcja pracy jednak, poza troską o higienę, bezpieczeństwo i ściśle przestrzeganie obowiązujących ustaw, nie może przechodzić spokojnie obok faktów, omówionych w liście robotnicy.

List robotnicy nie może pozostać bez odpowiedzi — i inspekcja pracy zajęła się tą sprawą.

Janina Miedzińska.

Rokowania o wymianę więźniów z ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (G) W najbliższych dniach rozpocząć się mają rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów. Ma być zwolnionych z więzień sowieckich około 50 więźniów Polaków, w tem 8 duchownych. Polska wyda również około 50 więźniów komunistów i działaczy kominternu.

ŚMIERĆ WSKUTEK PRZESTRACHU

Przemysł, 7 kwietnia. (PAT). We wsi Cykowie pow. przemyskiego, w czasie sprzeczeki gospodarskiej Jan Garda uderzył swego teścia Stanisławskiego kulakiem w piersi, tak silnie, że powalił go na ziemię. W chwili później Stanisławski zakończył życie. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że Stanisławski poniósł śmierć wskutek udaru serca, który nastąpił na skutek przestraszenia wywołanego uderzeniem. Gardę aresztowano.

Skład broni w „Domu Ludowym”. Wiednia donosi PAT: W miejscowości Knittelfeld władze skonfiskowały w sekcjal-demokratycznym Domu Ludowym 3 ciężkie karabiny maszynowe, 102 karabiny ręczne i 100.000 naboju, oraz 800 granatów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pogrzeb śp. ks. biskupa Nowaka.

Przemysł, 8 kwietnia. (PAT). Już we wczesnych godzinach rannych zaczęły się gromadzić tysiączne tłumy wiernych dokoła katedry. O godz. 10 rano rozpoczęła się Msza żałobna za duszę śp. biskupa Nowaka. Mszę celebrował ks. arcybiskup lwowski Twardowski w otoczeniu duchowieństwa obrządku łacińskiego i greckiego. W stalach zasiadli liczni dostojnicy Kościoła, a więc ks. Prymas kard. Hlond, księża biskupi Rospond, Lisowski, Komar, Kubina, Tymieniecki, Adamski, Jasiński i ks. arcybiskup Mańkowski, dalej ks. biskup sufragan przemyski dr. Fr. Barda, ks. biskup obrządku greckiego Kocyłowski, ks. biskup sufr. przemyski obrz. greckiego Łakota, dalej reprezentanci władz z

województwa lwowskim Beliną-Prażmowski, dow. O. K. X. gen. Głuchowski, generałowie Wieczorkiewicz i Wieronski, starosta Remiszewski, burmistrz Krogulicki, wiceprez. sądu Groniewski, szef Prokuratury przemyskiej dr. Prohaska oraz reprezentanci urzędów i dowódcy pułków przemyskich. Podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup dr. Barda, który podniósł zastugi, położone dla Kościoła i społeczeństwa przez śp. Zmarłego. Następnie krótkie nabożeństwo żałobne odprawił ks. biskup obrz. greckiego Kocyłowski.

Po nabożeństwie wynieśli księża na barkach trumny ze zwłokami, poczem kondukt okrążył dokoła kościoła katedralnego. Następnie złożono trumny w podziemiach katedry.

Zgon ś. p. ks. arcybiskupa Mańkowskiego w drodze powrotnej z pogrzebu ś. p. ks. biskupa A. Nowaka.

Lwów, 8 kwietnia. Dziś o godz. 3 popołudniu w pociągu osobowym nr. 12, na linii Lwów—Przemysł zmarł na ple ks. arcybiskup Piotr Mańkowski z Włodzimerza Wołyńskiego. Złotki zmarłego znajdują się w chwili obecnej w wagonie kolejowym na stacji Sądowa Wisznia.

Z Przemysła nadeszły następujące

wiadomości o tragicznym zgonie ks. arcybiskupa Mańkowskiego: Ks. arcybiskup bawił dziś w Przemyslu, gdzie wraz z innymi dostojnikami Kościoła brał udział w uroczystościach pogrzebowych ś. p. ks. biskupa przemyskiego Anatola Nowaka.

O godz. 14.16 ś. p. ks. arcyb. Mań-

kowski opuścił Przemysł pociągiem jadącym w kierunku Lwowa.

Gdy pociąg dojeżdżał do stacji Sądowa Wisznia, księdzu arcybiskupowi zrobiło się słabo. Towarzyszący mu ksiądz udał się po szklankę wody, zaim jednak zdołał mu wodę podać, sedziwy kapłan wyzionął ducha. Zmarły liczył lat 70.

Walki uliczne we Wrocławiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (G) Z Wrocławia donoszą: W nocy z piątku na sobotę doszło na Schwerstrasse we Wrocławiu do krwawych starć, wywołanych — jak twierdzi komunikat policyjny — przez grupę komunistów oraz osoby, które ostatnio starały się bezskutecznie o przyjęcie do partji narodowo-socjalistycznej.

Szturmowcy otworzyli na przeciwników regularny ogień rewolwerowy, w wyniku którego dwie osoby zostały zabite a dwie odniosły ciężkie rany. Około godz. 4 nad ranem policja przeprowadziła w mieście, a przedewszystkiem w dzielnicy robotniczej, obławę na komunistów. W obławie brały udział oddziały szturmowe w liczbie kilku tysięcy ludzi. Szturmowcy pozamykali kordonami ulice.

Podczas obławy aresztowano przeszło 100 osób, wśród których znajduje się szereg wybitnych przewodców komunistycznych.

Policja uzasadnia obławę tem, iż ostatnimi dniami partja komunistyczna zaczęła się ponownie organizować, a ostatnio komuniści utworzyli grupę terrorystyczną, która przez dokonywanie zamachów miała walczyć z rządem i popierającymi go partjami.

Pół miliona dochodów z radja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (Sz) Nadwyżka wpływów nad rozchodami w przedsięwzięciu Polska Poczta, Telegraf i Telefon w miesiącu lutym br. wynosiła 2.338.692 zł. Najwyższą pozycję wpływów stanowiły dochody urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Radjo dało wszystkiego pół miliona dochodu. W wydatkach największą pozycję stanowi utrzymywanie urzędów pocztowych.

Syn Bucharina aresztowany.

Wilno, 8 kwietnia. (PAT) Ze Stolpiec donoszą, że na stacji Niegorzkoje aresztowany został syn Bucharina, który pod fałszywym nazwiskiem usiłował zbiec do Polski. Młody Bucharin jest studentem uniwersytetu moskiewskiego i należy do organizacji „młodych niezależnych”. Młody Bucharin odstawiony został do Moskwy.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 9 kwietnia b. r.: Zachmurzenie zmienne z zanikającym opadami. Po nocnych przymrozkach znacznie ocieplenie. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 8 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 730.23, temperatura — 0.2, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 730.86, temperatura + 0.5, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 732.27, temperatura + 0.4

Audjencja posła ZSSR. w Belwederze nastąpić ma w najbliższych dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (Sz) Niektóre dzienniki doniosły o audjencji ambasadorów i posłów zagranicznych w Belwederze, w szczególności o audjencji ambasadora Włoch, Bastianini'ego, i Marszałka Piłsudskiego, jaka miała

mieć miejsce kilka dni temu.

Wiadomości te są nieścisłe. Oczekiwana jest jedynie w niedługim czasie audjencja posła ZSSR w Warszawie p. Antonowa Owsiejnki i Marszałka Piłsudskiego.

Dwa dni świąteczne...

Kwiecień ma dni trzydzieści, mądrze tedy będzie,

Jeśli wszystkie porówna będziesz miał na względzie,

Bo dwa dni Wielkanocne miną szybkim lotem,

Grosz wytrzebić nie sztuka, lecz co będzie potem?

Świętuj godnie dni święta — to nie znaczy wcale,

Abyś miarę utracił w świątecznym zapale.

Abyś grosz zarobiony z tak ciężkim mozołem

Przeuczłował doszczętnie za biesiadnym stołem...!

Lepiej bacz, by ci grosza na później zostało,

Pomyśl o dniu jutrzejszym — pomyśl o P. K. O.

Akcja londyńskiego Pen-Clubu w obronie ofiar teroru hitlerowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (Sz) Londyński Pen-club wystosował do innych Pen-clubów zapytanie, jak zamierzają reagować wobec prześladowania intelektualistów i ludzi odmiennych przekonań w Niemczech.

Telegramy takie nadeszły do Pen-clubu polskiego oraz Pen-clubu żydowskiego w Warszawie.

Pen-club polski zajął ma się tą sprawą w ciągu nadchodzącego tygodnia. W kołach zbliżonych do Pen-clubu polskiego wyrażają poglądy, że przed powzięciem jakiegokolwiek uchwały w tej sprawie należałoby ustalić, kto właściwie stoi obecnie na czele Pen-clubu niemieckiego, który zapewniał w tele-

gramach, rozsyłanych po całym świecie, że członkowie jego nie doznali żadnych przykrości i utrudnień ze strony rządu niemieckiego.

Pen-club żydowski w Warszawie w odpowiedzi, wystosowanej do Londynu, oświadczył, że protestuje przeciw prześladowaniom przez rząd niemiecki Żydów, socjalistów i intelektualistów. Pen-club żydowski gotów jest przyłączyć się do wszelkiej akcji, jaką zaproponuje centrala londyńska. W kołach zbliżonych do Pen-clubu żydowskiego wyrażany jest pogląd, że należałoby zgłosić wniosek o wykluczenie Pen-clubu niemieckiego z centrali Pen-clubów.

„Próba rewizji traktatów oznaczałaby wojnę“.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT) Omawiając wizytę ministra spraw zagranicznych Rumunii Titulescu w Londynie, „Daily Herald” stwierdza, że min. Titulescu zadał Mac Donaldowi poważny cios.

Titulescu oświadczył, że usiłowania rewizji traktatów pokojowych w sposób, proponowanych przez pakt czterech mocarstw, oznaczałaby wojnę.

Niemcy również uderzyły w Mac Donalda, oświadczając, że poparł pakt czterech tylko w jego pierwotnej formie. Rząd Hitlera rozważa projekt tyl-

ko pod kątem widzenia użycia go przez ciw Polse.

„Daily Telegraph” donosi, że propozycje angielskie, przedstawione w Paryżu w związku z paktem czterech mocarstw, są następujące:

1. Wielka czwórka mocarstw będzie pracowała razem dla zabezpieczenia pokoju.

2. Codo możliwości dyskusji z art. 19 paktu Ligi Narodów inne zainteresowane państwa będą współpracowały z wielką czwórką na stopie równości. O ile porozumienie nie będzie o-

siągnięte, sprawa zostanie przekazana Lidze Narodów.

3. Brytyjski projekt rozbrojenia, stanowiący kompromis między stanowiskiem Niemiec i Francji musi być przyjęty przez wszystkich sygnatarjuszy.

4. Równość praw musi być przyznana Austrii, Bułgarii i Węgrom na tych samych warunkach co Niemcom.

Dziennik donosi dalej, że Niemcy również wniosły poprawki do paktu czterech mocarstw.

Wobec wyjazdu niektórych szefów rządów i innych członków gabinetu do Waszyngtonu, istnieje obawa, że rokowania w sprawie paktu ulec mogą opóźnieniu.

Wicekanclerz v. Papen w Rzymie.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT) Wicekanclerz von Papen wyjechał wczoraj do Rzymu. Minister Goering wyjechał ma w niedzielę.

Wyjazd min. Goeringa — według „Voelkischer Beobachter” — ma na celu omówienie z włoskim ministrem lotnictwa szeregu kwestyj, związanych z komunikacją napowietrzną.

Depesza Zw. Polaków do Hitlera.

Katowice, 8 kwietnia. (PAT) „Opolskie Nowiny Codzienne” donoszą: Z powodu pobicia studentów Polaków — Związek Polaków w Niemczech wysłał do kanclerza Hitlera następującą depeszę:

„Studenti, należący do mniejszości polskiej na Górnym Śląsku, zawleczeni byli we Wrocławiu do Brunatnego Domu i pobici aż do nieprzytomności. Udział w tem brał również urzędnik policji. Prosimy usilnie o zbadanie sprawy i ochronę przed dalszymi napaściami.“

Katowice, 8 kwietnia. (PAT) „Opolskie Nowiny Codzienne” donoszą, że w restauracji Wawrzyniaka w miejscowości Strzelce na żądanie bojówki hitlerowskiej wachmistrz policji Paździor sprowadził malarza, który na szyldzie o tekście polskim „Restauracja Jana Wawrzyniaka” zamalował słowa „Restauracja Jana” a zostawił tylko nazwisko „Wawrzyniak“.

Eksplozja w kopalni złota.

Johannisburg, 8 kwietnia. (PAT) Wskutek wybuchu gazów w kopalni złota Langlaadte zginęło trzech Europejczyków.

Wybuch gazów nastąpił w głębokości 4000 stóp. Pięciu robotników, chcących zlokalizować pożar, utraciło życie, wskutek zatrucia gazami. Siedmiu robotników przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Walka patrolu policji z bandytami.

Radzimin, 8 kwietnia. (PAT) Dziś w nocy w Mińsku Mazowieckim patrol policyjny po energicznym pościgu i wymianie strzałów zatrzymał niejakiego Komudę. Drugi podejrzany osobnik towarzyszący Komudzie, został zabity.

Władze policyjne przypuszczają, że jest to od dawna poszukiwany Stanisławski, który według wszelkiego prawdopodobieństwa wspólnie z Komudą przed dwoma tygodniami w Radziminie zastrzelił policjanta. Podczas strzelaniny ranny został posterunkowy Szatkowski.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Kinoteatry lwowskie bojkotują filmy niemieckie.

Lwów, 9 kwietnia.

Wczoraj wieczorem, w następstwie akcji bojkotowej filmów niemieckich, zorganizowanej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Teatrów Świetlnych wojew. lwowskiego zwołał nadzwyczajne walne zebranie. Wzięli w niem udział właściciele kinoteatrów lwowskich, prasa i przedstawiciele Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Delegat ZOKZ, przedstawił stanowisko reprezentowanego przez się Związku wobec ucisku Polaków w Niemczech i omówił akcję bojkotową podjętą na terenie całej Polski, w końcu zniósł delegację do centrali wezwując właścicieli kin do bojkotu filmów produkcji niemieckiej.

Właściciele kinoteatrów lwowskich w uznaniu moralnej strony walki bojkotowej przyjęli wezwanie ZOKZ. Mimo wielkich strat pieniężnych (wielu z nich zapłaciło już sumy idące w tysiące do-

larów niemieckim firmom, zwłaszcza Ullie, za zamówione dopiero filmy) zobowiązali się właściciele kin, od dnia dzisiejszego począwszy, nie zamawiać, ani nie wyświetlać żadnych filmów pochodzenia niemieckiego. Solidarna postawa właścicieli kinoteatrów zastępuje na pełne uznanie. Jest ona dowodem obywatelskiego zrozumienia nakazu chwili.

Demonstracja w kinie częstochowskim.

Częstochowa, 8 kwietnia. (PAT). W jednym z miejscowych kin, podczas wyświetlania dodatku dźwiękowego, przedstawiającego owoce ludności berlińskiej na cześć Hitlera w dniu objęcia przez niego władzy kanclerza, publiczność gwizdaniem i tupaniem zaczęła protestować przeciwko dalszemu wyświetlaniu tego filmu. Dyrekcja kina zastosowała się do życzenia publiczności.

Protest lekarzy żydowskich.

Lwów, 9 kwietnia.

Na wiecu żydowskich lekarzy m. Lwowa, odbytym w dniu onegdajszym celem zaprotestowania przeciwko gwarom hitlerowskim wobec Żydów w Niemczech, uchwalono przyłączyć się do ogólnego protestu Żydów, obmyśleć środki natychmiastowego i skutecznego przeprowadzenia bojkotu środków leczniczych, uzdrowisk, wydawnictw i wyrobów przemysłu niemieckiego.

W końcu wyrażono podziękę przedstawicielstwom Państwa Polskiego za granicą za gorącą obronę życia i miłości Żydów uciemiężonych w Rzeszy niemieckiej. Zgromadzeni wierzą i są głęboko przekonani, że Polska i nadal szlachetną swoją misję spełni godnie.

ODEZWA LEGJONISTÓW CZESKICH.

Praga, 8 kwietnia. (PAT). Odbył się tu wiec Żydów w sprawie prześladowania Żydów przez rządy hitlerowskie. Przemówienia wygłosili wybitni przedstawiciele Żydów w Czechosłowacji. Związek legionistów czeskich po chłodzenia żydowskiego opublikował odezwę, w której wzywa wszystkich Żydów w Czechosłowacji do wzięcia udziału w akcji przeciw terrorowi w Niemczech. Odezwa wzywa również do nieużywania języka niemieckiego i nie posyłania dzieci do szkół niemieckich.

WIELKI WIEC W PARYŻU.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT). Komitet walki z antysemityzmem organizuje w dalszym ciągu szereg wieców protestacyjnych na całym terytorium Francji. W wielkiej sali Wagram odbył się wiec, na którym przemawiał generał Weiller, który scharakteryzował Niemcy jako groźną potęgę dla pokoju Europy. Przemówienie swe zakończył mówca pytaniem, czy Francja może liczyć na obecnych gdyby sytuacja tego wymagała. Pytanie to spotkało się z niszyczeniem żywym oddźwiękiem wśród słuchaczy, którzy długo manifestowali na cześć Francji, jej armii i wojsku.

Uroczysta eksportacja zwłok

ś. p. ks. biskupa Anatola Nowaka.

Przemyśl, 9 kwietnia. (PAT). Eksportacja zwłok ś. p. ks. biskupa Anatola Nowaka odbyła się w piątek o g. 17-tej.

Po odprawieniu modłów w pokoju pałacu biskupiego, w którym zwłoki dotąd spoczywały, nastąpiło przeniesienie zwłok do katedry. Przed pałacem biskupim stanęła kompania honorowa 38 pp. z orkiestrą, która odegrała pieśni żałobne. Trumny wynieśli na swych

ramionach księża, wśród bicia dzwońców.

Na czele orszaku żałobnego kroczył ks. prymas Hlond w otoczeniu biskupów: Komara z Tarnowa, Jasińskiego z Sandomierza, Rosponda z Krakowa, Mańkowskiego z Włodzimierza Wołyńskiego i biskupów grecko-katolickich Kocyłowski i Łakoty.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina Zmarłego, następnie przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, stowarzyszenia katolickie, delegacje związków i stowarzyszeń oraz tłumy publiczności.

W katedrze, gdzie złożono zwłoki ks. biskupa ś. p. Nowaka na katafalku, chór alumnów seminarjum duchownego odśpiewał pieśń żałobną. Następnie odbyło się nabożeństwo żałobne.

Dalszy ciąg uroczystości pogrzebowych rozpoczął się w sobotę o godz. 10-tej.

Nowa inicjatywa Roosevelta.

Waszyngton, 8 kwietnia. (PAT). Sześć rządów francuskiego, włoskiego i niemieckiego otrzymały zaproszenia przybycia do Waszyngtonu celem

omówienia sprawy uregulowania światowej sytuacji gospodarczej. Zaproszenia zostały doręczone ambasadorom tych państw.

Niemcy a probują plan Mussoliniego.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT). Wbrew pogłoskom prasy o zamiarach rządu Rzeszy wystąpienia z kontrproponcją Niemiec w sprawie planu Mussoliniego, biuro Conti donosi, że tego rodzaju ewentualność jest z góry wykluczona, ponieważ Niemcy godzą się w zupełności na plan włoski w pierwotnej jego formie.

wach gospodarczych, aby w ten sposób nawiązać do francuskiej koncepcji unii europejskiej.

Minister Titulescu u ambas. Skirmunta.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Min. Titulescu kontynuował dziś swe rozmowy z Mac Donaldem. Dotyczyły one planu Mussoliniego.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Minister Titulescu przybył w piątek z wizytą do ambasadora Skirmunta i odbył z nim w gmachu ambasady blisko półgodzinną konferencję, w toku której poinformował go o przebiegu swych rozmów z Mac Donaldem i Simonem. Stanowisko zajęte przez ministra Titulescu w tych rozmowach jest bezwarunkowo odmowne wobec wszelkich propozycji współdziałania Małej Ententy z paktem 4-ech mocarstw.

Co odpowie Francja na propozycje Mussoliniego.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje ostateczny tekst odpowiedzi na propozycje włoskie. Odpowiedź francuska będzie bardzo krótka. Wyłuszczy ona zasady i przedstawi konkretne propozycje, które opierać się będą na artykułach 10, 16 i 18 paktu Ligi Narodów. Oprócz klauzul politycznych, odpowiedź francuska położy szczególny nacisk na zagadnienia współpracy wielkich mocarstw w spr.

Ograniczenie autonomii krajów Rzeszy.

Namiestnicy rządu Rzeszy na czele rządów krajowych.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT). Rząd Rzeszy zebrał się w piątek na narady celem omówienia szeregu doniosłych prac z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na posiedzeniu omówiono m. in. projekt ustawy o ściślej zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą. Ustawa uchyła postanowienia konstytucji weimarskiej w zakresie autonomii sejmów

krajowych przy wyborze premiera i nominacji gabinetów.

Rząd Rzeszy powoła dla poszczególnych krajów namiestników, którzy mianować będą premierów krajowych. Nominacja innych członków gabinetów krajowych dokonana będzie na wniosek sejmów krajowych. Wyjątek jedynie uczyniony jest dla Prus, gdzie a-

trybnie namiestnika przejął na osobiste kanclerz Rzeszy.

W kołach politycznych wymieniano jako kandydatów na stanowisko premiera Prus ministra Göringa i wicekanclerza Papena.

Naczelny Komitet Funduszu Pracy rozpoczął swą działalność.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). W piątek o godz. 17.30 w prezydium Rady Ministrów odbyło się inauguracyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu Funduszu Pracy.

Na posiedzeniu premier Prystor wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał na najważniejsze i najpilniejsze zadania Funduszu Pracy.

Następnie po przemówieniu prezesa Klarnera, nacelnik Zagrodzki przedstawił sprawozdanie z prac przygotowawczych do Funduszu Pracy, wykonanych przez Biuro Opieki Społecznej, poczem nacelnik Grunwald przedstawił sprawozdanie o dotychczasowej działalności Funduszu pomocy bezrobotnym.

Po przyjęciu regulaminu Naczelnego Komitetu, pos. Madejski, nacelnik dy-

rektor komitetu, przedstawił wytyczne działalności Funduszu Pracy.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego Funduszu na najbliższe trzy miesiące i powołaniu komisji rewizyjnej premier Prystor zamknął posiedzenie stwierdzając, że Naczelny Komitet Funduszu Pracy został ukonstytuowany.

Na Zamku.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). Prezydent przyjął w piątek w godzinach popołudniowych prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego, uczestników zjazdu Yachtklubu Polskiego i delegację Szkoły podchorążych rezerwy w Zambrowie.

50 lat na zesłaniu w Syberji.

Białystok, 8 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem pociągiem z Mińska przybył tu Roch Paszkowski, liczący lat 85, który przebył na Syberji 50 lat, skazany w swoim czasie przez rządy carskie na zesłanie za udział w polskim ruchu socjalistycznym. Paszkowski przyjechał wraz z małżonką, która przez szereg lat dzieliła z nim trudny wygnania.

Dwaj hitlerowcy z Rybnika przed sądem starościńskim.

Rybnik, 8 kwietnia. (PAT). Sąd starościński w Rybniku w postępowaniu karno-administracyjnym ukarał Majora Wilhelma, zamieszkałego w Rybniku 6-cio tygodniowym bezwzględny aresztem oraz Donkiela Wiktora, kolejarza zamieszkałego w Boganicach pow. Rybnik 4-tygodniowym bezwzględny aresztem za prowokacyjne okrzyki, jak „Heil Hitler”, oraz za zakłócenie pochodu manifestacyjnego w dniu 8 b. m. w Rybniku.



Ś. p. ks. biskup Anatol Nowak.

Wiadomości bieżące

8

kw. etnia
1933

Sobota

Djonizego

Jutro: Marji

Wschód słońca 4:56

Zachód słońca 18:21

TEATR WIELKI.

Niedziela 9 kwietnia godz. 3.30 „Opera za 3 grosze”, ceny najniższe od 40 gr. do 3.50 zł. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”, Jerzego Tepy”, Abon. 10.

Poniedziałek 10 IV godz. 7.30 „Madame Butterfly” opera.

Wtorek 11 IV godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Sroda 12 IV godz. 7.30 „Urowadzenie z Seraju” opera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 9 kwietnia godz. 3.30 „Złota ciocia”. Ceny najniższe od 60 gr. — 3.50. Abon. 8. — Godz. 7.30 „Michasia i jej matka”, Abon. 9.

Poniedziałek 10 IV godz. 7.30 „Jim i Jill”, przedstawienie zlotówkowe, wszystkie bilety a 1 zł. losowanie w biurze ABO.

Wtorek 11 IV godz. 7.30 „Michasia i jej matka”.

Sroda 12 IV godz. 7.30 „Mademoiselle”, przedstawienie zlotówkowe, wszystkie bilety a 1 zł. losowanie w biurze ABO.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Czterech włóczków”; Rewja: „Gdy wojsko idzie — banda gra”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czarny mustang”.

APOLLO: „Każdemu wolno kochać”. Dymsha, Zimińska, Lawiński, Moszyński.

ATLANTIC: „Dziesiąty kochanek” z Anny Ondra.

CASINO: „Laurel i Hardy robia karierę”.

CHIMERA: „Blond Venus”.

GRAZYNA: „Rasputin” oraz „Laurel i Hardy”.

KOPERNIK: „Mumia”.

MARYSIENKA: „Mumia”.

(Dokroczenie artykułu p. t.: „Zwierciadła — czy dusze?”).

Smutne trochę (niebardzo!) — że przy tym pierwszym przeglądzie padło w stronę piór kobiecych przykre i niesprawiedliwe nieczem słowo poniżenie. Jak w prastarych czasach kryminalistów, czy jupek zapytano: czy kobieta ma własną duszę? Czy też jest tylko sprytnym, a kłamliwym odbiciem w zwierciadle męskiej twórczości, przed którym stoi, jak przez wieki, z usmiechem Siniaksa i grymasem Giocindy.

Są to już jednak ostatnie chyba — z gabinetu figur woskowych wydobyte — pociski w coraz bardziej zwarty, coraz dalszy od portretu literackiego, obóz kobiet. Może za kilkanaście lat ogłoszenie recytacji „poezji kobiecej” wywoła takie samo zdziwienie, jakiego wywołało (że użyję tu doskonałego powiedzenia jednej z dziennikarek na sali odczytowej) ogłoszenie wieczoru „poezji blondynów”...

Te czasy zdaje się są jednak jeszcze dalekie. Możliwe, że wiele, że nawet większość kobiet da się zepchnąć ze zdobytych placówek; że w najbliższej przyszłości będzie u nich popularne hasło Bismarcka: „Kirche, Kinder, Küche”; ale z okresu wielkiej emancypacji, który przeżywamy właśnie teraz, każdego dnia, tworząc ją same w całym naszym stosunku do siebie, do mężczyzn i do świata — zostanie oddział kobiecy, który już w żadnej dziedzinie nie pozwoli sobie na cofnięcie do gynecjum, choćby to było tylko gynecjum tryki, stworzone przez rozpęd i żądzę (zła) sławy młodego poety.

Lecz jest jeszcze w tym ataku męzczyzny na poezję kobiecą i gorczyca prawdy: widoczne za mało jeszcze siły mają pióra kobiece, zbyt leniwie jeszcze krążą ich myśli — skoro czytelnika nie podbiły żadną oryginalnością i to gorzkie ziarno jest dla naszego instygatora — „okolicznością łagodzącą”, dla poetek polskich — bodźcem do zdobywania coraz lepszego wyrazu.

Dr. J. Gamska-Lempicka.

W 250 rocznicę Odsieczy wiedeńskiej

Sekcja wydawniczo-odczytowa Komitetu Obywatelskiego 250 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej, odbyła pod przewodnictwem dra Jana Poratyńskiego pierwsze konstytuujące zebranie. Uzupełniono prezydium przez wybór wiceprezesa kuratora dra Joachima Namysłę, a sekretarza dra Stanisława Rachwałę. Po obszernej dyskusji uchwalono:

1) wydać popularną, ilustrowaną, dla najszerszych warstw przeznaczoną broszurę o znaczeniu Odsieczy Wiedeńskiej dla Polski i Świata chrześcijańskiego;

2) zaapelować do historyków małopolskich, aby swe badania w r. b. poświęcili opracowaniu nieznanych przy czynków do życia i czynów Jana III, ze szczególnym uwzględnieniem Lwowa i ziem południowo-wschodnich, i przyczynki te do końca września przystali Komitetowi, który za odpowiednim honorarium postara się o ich wydanie w zbiorowym dziele pt.: „Studia z czasów Jana III”;

3) Omówiono sprawę odczytów, które po porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Lwowskiego będą w ciągu bieżącego roku wygłaszane w szkołach, organizacjach, towarzystwach etc.;

4) Uregulowano w porozumieniu z delegatem Polskiego Radia we Lwowie sprawę odczytów przez radio.

SEKCJA ZABYTKOWO-WYCIECZKOWA.

Sekcja zabytkowo-wycieczkowa odbyła pierwsze konstytuujące zebranie

OAZA — nieczynny.

PALACE: „Człowiek, który wrócił” i „Rozwód na oczekaniu”.

PAN: „Rajski ptak” oraz rewja.

PASAZ: „Miłość złoczyńcy”.

PROMIEN: „Król Paryża” i „Wesoły wdowiec”.

RAJ: „Św. Antoni Padewski”.

STYLOWY: „Tajemnica sześciu masek” i rewja.

SWIT: „Człowiek malpa”.

UCIECHA: „Morderstwo przy ul. Morgue” i rewja.

— Przedstawienia popołudniowe w Teatrach Miejskich w niedzielę:

Teatr Wielki. „Opera za 3 grosze”, znakomita sztuka Berta Brechta z muzyką Kurta Weilla, grana będzie w niedzielę 9 bm. o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim po cenach najniższych od 40 gr. do 3.50 zł. W głównych rolach wystąpią pp. I. Eichlerówna, W. Jakubińska, Z. Łozińska, Wł. Krasnowiecki, C. Strzelecki, J. Machalski i inni. Reż. W. Radulski.

Teatr Rozmaitości. „Złota Ciocia” Teatr Rozmaitości gra w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 lekką komedię P. Gaulta. Jest to najwesejsza komedia bieżącego sezonu. Sztuka ta pełna niefrasobliwego humoru i pogody wytwarza słoneczny iście wiosenny nastrój. W tytułowej roli występuje p. Z. Wierzejska, kapitalny typ jej siostrzeńca stwarza p. J. Warnecki, zarazem reżyser sztuki. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł.

— Przedstawienia wieczorne w Teatrach Miejskich w niedzielę:

Teatr Wielki. Sensacyjna sztuka faktomontażowa Jerzego Tepy grana będzie w niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim Dzieje genjalnej kobiety szpiega wojny światowej Anny Marji Lesser przedstawione w 7 „synkopalach” trzymają widza w bezustannym napięciu. Pomysłowa inscenizacja J. Warneckiego, koncertowa gra całego zespołu z p. I. Eichlerówną na czele, oraz efektowne dekoracje O. Rexa polegają w wielkiej mierze sugestywność sztuki.

Teatr Rozmaitości. „Michasia i jej matka”, lekka komedia Flersa i Callaveta, zbiera zasłużone laury na scenie Teatru Rozmaitości. Iście francuski dowcip, pogodny humor i konieczne sytuacje składają się na czarującą całość. Niezapomniane typy tworzą pp. J. Marini, Z. Wierzejska, E. Kwiatkiewiczowa, B. Dąbrowski, K. W. Ratschka, Berski, Michulowicz, Strzelecki i inni. Reż. B. Dąbrowski.

— Przedstawienia zlotówkowe w Teatrze Rozmaitości. W poniedziałek 10 bm. gra Teatr Rozmaitości na ogólne żądanie publiczności najwesejszą komedię muzyczną bieżącego sezonu pt. „Jim i Jill”. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tej tak wesołej i tak koncertowo granej komedii w tym sezonie.

W środę 12 bm. daje Teatr Rozmaitości zlotówkowe przedstawienie największego sukcesu bieżącego sezonu w komedii J. Devala „Mademoiselle” Sztuka ta jest o-

pod przewodnictwem prof. dra Jana Zubrzyckiego.

Uzupełniono prezydium przez wybór dwóch wiceprezów w osobach inż. Wexlera i dr. Zierlera, oraz sekretarza Andrzeja Madeyskiego.

Po obszernej dyskusji powzięto uchwałę urządzenia szeregu wycieczek, a to: 1) po Lwowie i najbliższej okolicy w powiecie lwowskim (Lesienice, Kukizów); 2) Lwów—Żółkiew; 3) Lwów—Złoczów—Podhorcie—Olesko; 4) Lwów—Złoczów—Ponorzany; 5) Lwów—Jaworów; 6) Lwów—Trenibowla; 7) Lwów—Jazłowiec; 8) szlakiem pochodów Jana III i pobojuwisk. Dalej postanowiono: 1) współdziałać ściśle z Komitetem Centralnym w Warszawie, oraz z Komitetami Wojewódzkimi i poszczególnymi miejscowościami; 2) wydać przewodnik po miejscowościach związanych z Janem III. — Sekcja zwróciła się do dr. Uhorcza, sekretarza Towarz. Krajoznawczego, z prośbą o opracowanie powyższego przewodnika; 3) zwrócić się do inż. Wexlera z prośbą, aby w porozumieniu z prezydium przygotował na najbliższe posiedzenie program technicznej organizacji poszczególnych wycieczek; 4) zwrócić się do prof. dr. Zubrzyckiego z prośbą o przygotowanie na następne posiedzenie programu ochrony zabytków, związanych z pamięcią Jana III i sposobu zabezpieczenia ich przed zniszczeniem.

Rząd wobec umowy zbiorowej.

W związku z podpisaniem nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókien niczym, inspektorzy pracy na terenie okręgu łódzkiego otrzymali szereg dodatkowych instrukcji, zmierzających do bezwzględного przestrzegania umowy zbiorowej przez cały niezrzeszony przemysł włókienniczy. W kancelariach inspektorów wyłożone zostały do podpisu przez poszczególnych przedsiębiorców specjalne deklaracje, gwarantujące podleganie się umowie zbiorowej. Deklaracje te będą mogły być podpisywane dobrowolnie przez przemysłowców przez pewien okres czasu, następnie zaś przeprowadzane będą lustracje i inspekcje w fabrykach — mające na celu ustalenie czy warunki płacy i pracy przewidziane w nowej umowie zbiorowej stosowane są przez przemysł niezrzeszony. Rząd dążyć będzie wszelkimi pozostającymi do jego dyspozycji środkami do tego, aby zmusić przemysł niezrzeszony do przestrzegania umowy. Stosowane będą daleko idące wobec opornych represje, przyczem wszystkie władze, a więc sądownictwo, prokuratura, władze skarbowe i administracyjne współdziałać będą w tym kierunku. Przewidziane sankcje ustalają nawet zamknięcie fabryki lub odebranie zezwolenia na prowadzenie zakładów przemysłowych.

Sprzedaż na licytacji słynnego zbioru znaczków pocztowych

Nowy Jork. Dnia 24 kwietnia sprzedany zostanie na publicznej licytacji jeden z największych na świecie zbiorów znaczków pocztowych, który był w posiadaniu zmarłego niedawno znanego zbieracza, Arthura Hinda. Zbiór ten oceniony jest na pół miliona dolarów. Najbardziej wartościowa w tej kolekcji jest jednocentowa marka brytyjskiej Gwiny, oszacowana na 50.000 dolarów. Przed kilku laty nabył ją w Londynie Hind, podbiwszy do 40.000 dolarów czerne króla angielskiego Jerzego, jak wiadomo, również zapalonego filatelisty.

lek 10 bm. o godz. 18 odczyt p. Adama Willmanna, referenta Wojew. Komitetu LOPP pt. „Rola LOPP w przygotowaniu obrony przeciwlotniczo-gazowej”. Goście mile widziani.

— Wystawienie miniatur Artura Szyka, znanego we Lwowie z ostatniej swojej wystawy spotkało się z wielkim zainteresowaniem ze strony publiczności. Dotychczas nigdzie nie wystawiona Hagadda zdobiona miniaturami kolorowymi jest jeszcze jednym przykładem wielkiej umiejętności Szyka — Prócz Hagaddy budzą nadal podziw piękne zabytki żydowskiego przemysłu artystycznego. — Wystawa potrwa jeszcze kilka dni, poczem nastąpi otwarcie wystawy plakatu francuskiego.

— Przewodnik po Wielkim Lwowie. Zarząd Stow. em. funkcyj. policji państw. postanowił dla zasilenia znacniejszego swego funduszu zapomogowego, przystąpić do wydania „Przewodnika po Wielkim Lwowie”, który obok opisu Lwowa, posiadać będzie obfity dział informacyjno-ogłoszeniowy. Komitet wydawniczy zwraca się do ogółu społeczeństwa, w którym w obronie bezpieczeństwa, ludu i spokoju niejedyn szeregowy P. P. utracił życie, pozostawiając niezaopatrzoną rodzinę, ażeby zechciało poprzeć ten cel Komitetu i umożliwić wydanie przewodnika, używając poparcia, przez zamówienie egzemplarza, bądź też przez przyczynienie się kwotą na fundusz wydawnictwa.

— Dzisiejsza zbiórka uliczna. Przypominamy że dzisiaj w Niedzielę Palmową odbędzie się zbiórka uliczna na dożywianie najuboższej dziatwy Lwowa organizowana przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej. Zbiórka odbywa się pod znakiem jajeczka wielka nocnego. Znaczkę w kształcie jajeczka są zaopatrzone w pieczęć owalną Komitetu, ponadto zbierający mają legitymację z numerem puszki. Apelujemy gorąco do Lwowian o poparcie tej zbiórki.

hecznie znana całemu światu. Głęboko ujęty problem staropanieństwa niewyżytego instynktu macierzyńskiego łączy się w niej z lekką iście francuską formą.

Wszystkie miejsca będą rozlosowywane w biurze ABO, ul. Rutowskiego 2, w cenie 1 zł. na 1 bilet. Losowane będą wszystkie miejsca bez wyjątku balkonowe i pierwszorzędne jak też i drugorzędne.

— Teatr Wielki. „Śpiwające przedmieście” zadzwoni niebawem ze sceny Teatru Wielkiego w wodewilu Henryka Zbierzchowskiego pt. „Porwana Narzeczona” czyli jak się śmiać i płaczą we Lwowie”. Próby tego barwnego, wesołego widowiska dla najszerszych mas pod reżyserją Janusza Warneckiego są w pełnym toku. Bogaty dział muzycznego folkloru i tańca opracował Roman Palester. Sztuka ulubionego lwowskiego autora we Lwowie wzbudzi na pewno duże zainteresowanie wśród „zawsze wiernych” Lwowian.

— Colosseum. Dziś w niedzielę do środy włącznie grana będzie wesoła rewja pt. „Gdy wojsko idzie — banda gra” w wykonaniu zespołu „Wesołego Murzyna”. Rewja ta obfituje w wesoły humor, skecze, melodyjne tanga i piękne tańce, za które publiczność darzy wykonawców frenetycznymi oklaskami. Na ekranie film pt. „Czterech włóczków”. Dziś początek o godz. 3-ciej.

— Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie zaprasza członków czynnych Towarzystwa na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 18 w gmachu Uniw. J. K. w sali wykładowej Nr. 16. W razie braku przepisane statutem ilości członków w pół godziny później odbędzie się następne przy każdej liczbie obecnych.

— Pieśni Wielkopostne odpiewa „Lutnia Macierz” w Wielki Piątek o godz. 6-tej. Ostatnie próby odbędą się w poniedziałek i w środę, na które Zarząd wzywa wszystkich członków.

— Dziś w niedzielę i w dni następne do Środy b. tygodnia odbywać się będzie w Miejskim Muzeum Przemysłu Art. (ul. Hetmańska 20) w godzinach od 10—18 pokaz i sprzedaż kłimów różnej wielkości oraz „Lyzników”. Wstęp wolny.

— Poznaj nasze miasto. W niedzielę 9 bm. Związek Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie urządza zwiedzanie Wystawy Przemysłu Żydowskiego, Punkt zborny o godz. 10 rano przy ul. Hetmańskiej 20. Wstęp 30 groszy.

— Poranek kinowy. Staraniem Kola L. O. P. P. przy Kasie Skarbowej II odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 10.30 poranek w kinie „Marysieńka”, w czasie którego zostanie wyświetlony film pt. „Kawiarzenka”, w gł. roli Maurice Chevalier.

— XXXIV-ty Wieczór dyskusyjny urzędu Zawodowy Związek Literatów Polskich w poniedziałek 10 bm. o godz. 19 w małej parterowej sali Kasyna i Kola Lit. Art. Dyskusję na temat „Zagadnienie autorytetu władzy królewskiej w dramacie Kazimierza Brodzińskiego pt. „Stefan Batory” zagai odczytem p. Anna Ludwika Czerny.

— W Związku Pracy Obyw. Kobiet, pl. Bernardyński 2, odbędzie się w poniedział-

Jak widzą świat zwierzęta?

Znany biolog prof. Uexküll wygłosił w wiedeńskiej Uranii wykład pt. „Jak widzą świat zwierzęta?“. Każda istota, wywodzi prof. Uexküll, ma swój odrębny „świat otaczający“, różny od świata każdego innego stworzenia. Każdy taki świat składa się z „miejsc“ i „czasów“, jak i czasowych (momentów). Im więcej takich miejsc i czasu posiada, tym więcej szczegółów świata otaczającego może ona poznać, gdyż poznawanie odbywa się tylko w obrębie tych właśnie miejsc. Najwięcej tych miejsc posiada człowiek. Dla niego sekunda zawiera 18 „momentów“ czasowych, podczas gdy np. dla ślimaka zawiera ona tylko trzy. (T. zn. że ślimak nie jest w stanie postrzec ruchu, odbywającego się w czasie krótszym, niż 1/3 sekundy). Różny jest także sposób reakcji na bodźce zewnętrzne u każdej istoty. Tak np. konik polny reaguje silniej na dźwięki, niż na widok danej rzeczy; jeź morski jest wprawdzie na całej powierzchni swego ciała wrażliwy na światło, nie rozróżnia jednak ani barw ani innych szczegółów, i spoznacza tylko cienie mijających go zwierząt i przedmiotów; robak rozróżnia wszystkie przedmioty tylko zapachem i smakiem, a rak-pustelnik zapomocą różnych odcieni barw które przybiera dany przedmiot zależnie od okoliczności. Tak więc widzi on to samo zwierzę w różnych „odcieniach“, zależnie od tego, czy pragnie się z nim zaprzyjaźnić, czy je pożreć.

Samobójstwo młodego chłopaka.

W piekarni J. Wojtalewicza zajęty był w charakterze pomocnika 19-letni Antoni Litwin. Był to sierota bez środków do życia. Pochodził z centralnej Polski. Marzył on o tym, aby zostać malarzem. Skończyło się jednak na terminie piekarskim. Litwin stał się przygnębiony, otoczenie jednak nie zwracało na to uwagi. Wczoraj wieczorem prosił o pryncypała o pożyczkę 2 złotych. Ten jednak, będąc bardzo zajęty, odmówił. Litwin tak przejął się tą odmową, że wybiegł z placem z piekarni. Około północy znaleziono go na ulicy Hoffmana, leżącego bez przytomności. Zatrul się jodyną. Odwieziono go do szpitala.

— Akcja Magistratu lwowskiego w sprawie tępienia ostu i szkodliwych roślin. Magistrat lwowski wezwał wszystkich mieszkańców Lwowa do tępienia szkodników roślin. Na podstawie wezwania na wszystkich mieszkańcach ciąży obowiązek, na gruntach przez siebie użytkowanych lub zarządzanych niszczenie szkodników roślin w sposób jak najbardziej celowy i niezawodny. W szczególności chodzi o tępienie ostu, który należy wyrwać z korzeniami i w żadnym wypadku nie dopuścić do zakwitnięcia.

— Powrót księdza biskupa Chomyszyna z misji do Stanisławowa. Do Stanisławowa powrócił po dłuższej nieobecności ks. biskup Chomyszyn, który bawił ostatnio czas dłuższy na terenie swej diecezji i zwiedzał parafie. Głównie ks. biskup Chomyszyn odbywał w okresie wielkopostnym Misję w Oleszowie pod Tlumaczem. Ks. biskup Chomyszyn zamieszkał w w. Oleszowie w tamtejszej parafii grecko-katolickiej i udzielał dwa razy dziennie nauk. Tematem tych nauk misyjnych były problemy walki z sekciarstwem w kościele grecko-katolickim i rozmyślenia na temat aktualnych stosunków i prądów w społeczeństwie ukraińskim.

— Walne Zgromadzenie członków Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża odbędzie się 23 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. w gmachu ul. Romanowicza 11 a, I p. sala Nr. 33.

Interesujące wynurzenia organu małoruskich starorusinów.

W najnowszym numerze czasopisma „Ruskij Hołos“ ukazał się znamienity artykuł wstępny p. t.: „Daremnie wysiłki“, omawiający sytuację Rusinów małopolskich i ich stosunek do problemu ukraińskiego. Artykuł łączy się z modą fikcją poglądów starorusinów, zarysowaną wyraźniej w pierwszych miesiącach 1932 r.

Ostatnio wśród t. zw. Galicyjskich starorusinów wytworzył się pogląd, że białorusini (Białorusi) małorusini (teren dawnej Galicji) i wielkorusini (tereny na wschód od granic Polski), tworzą jeden szereg mniejszych plemion ruskich, z których każde ma pełne prawo do samostanowienia i kulturalnej egzystencji narodowej i kulturalnej. Gdyby było inaczej, wówczas pojęcie „narodowość ruska“ prowadziłoby do musiału ku plemiennej reneacji, a to wywołałoby zły ferment w obrębie samego narodu, a w konsekwencji supremację jednego plemienia nad drugim.

Organ podkreśla, że galicyjscy Rusini dalecy byli i są, zarówno od wielkoruskiego imperializmu, jak też od małoruskiego separatyzmu. Mimo to jednak Ukraińcy przypisują galicyjskim Rusinom obce im wielkoruskie zapędy i postrzegają zupełnie fałszywie o renegację

na korzyść wielkorusinów. „Ruskij Hołos“ dochodzi do sensacyjnego wniosku, że Ukraińcy negacją swoich historycznych wartości, stwarzają najdogodniejsze warunki dla wielkoruskiej hegemonii nad południową Rosją.

Pod względem politycznym, galicyjskich Rusinów nigdy nie pociągala irydydenta. Rusini byli nadzwyczaj lojalni względem Austrii, są lojalni tembardziej wobec Polski. Ukraińcy „przyklepił“ galicyjskim Rusinom zupełnie niesłusznie etykietę politycznego moskalofilstwa. Dla galicyjskiego Rusina nie może być mowy o irydydencie, niezależnie od tego, czy istnieje Rosja biała, czy czerwona, a to tembardziej, że przyjazne stosunki między Polską a Rosją po winny sprzyjać polepszeniu położenia ludności ruskiej w Polsce.

— Jednym słowem — pisze „Ruskij Hołos“, wygrywanie na moskalofilskiej drunli nie ziszcza nadziei, które woi pokładają Ukraińcy.

Wreszcie artykuł podkreśla z naciskiem interes polityczny Rusinów w stosunku do zagadnień międzynarodowych — a to w związku z niekiedy jaskrawa przyjaźnią niemiecko-ukraińską, co dziś na tle zapędów hitlerowskich nabiera szczególniejszego znaczenia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog głośnej afery notarialnej.

WYROK.

Wczoraj w południe wobec tłumów publiczności ogłoszony został wyrok na kandydata notarialnego Adama Mayera i tow. Adam Mayer skazany został za rozmaite przekroczenie na dwa lata, jeden rok i znowu jeden rok więzienia, łącznie zaś na dwa i pół roku więzienia. Józef Możarowski na 6 miesięcy więzienia i 14 miesięcy, czyli sumarycznie na 14 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny. Markus Polz na półtora roku więzienia, Rudolf Janz na 8 miesięcy więzienia, która to kara zmniejszona w myśl amnestji do połowy na 6

miesiący więzienia, którą to karę zmniejszono na 10 mies. więzienia zmniejszonego do połowy karę i na karę 8 mies. więz. zmniejszoną do połowy, łącznie zaś został skazany na 10 miesięcy więzienia. Lenk Schwarz skazany za rozmaite przestępstwa na jeden rok więzienia, 6 miesięcy więzienia i jeden rok więzienia, łącznie zaś na jeden rok więzienia.

Wszyscy nadto skazani zostali na utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Obrońcy zgłosili apelację.

Zasystowany wyrok uwalniający.

Przed sądem przysięgłych zakończyła się wczoraj rozprawa przeciwko niemieckiej tancerce Elzie Adamus oskarżonej o zdradę główną i kolportowanie ulotek komunist. Gdy sędziowie przysięgli na pytania postawione w obu kierunkach odpowiedzieli przecząco i

tem samym wydał werdykt uwalniający. Trybunał jednogłośnie uchwałą zasystował ten werdykt.

Wobec tego rozprawa przeciwko Adamus, odbędzie się jeszcze raz w następnej kadencji sądu przysięgłych.

Krwawa noc zbrojeńca w hotelu „Podolskim“.

Wczoraj wczesnym rankiem koło Kopytkowego przechodził wywiadowca policji śledczej, Kopecki. Nagle usłyszał przeraźliwy krzyk. Z bramy hotelu „Podolskiego“ wybiegła na ulicę młoda kobieta tylko w nocnej bieliznie. Z szyi jej i pleców spływały strugi krwi. Kopecki wprowadził tę kobietę do powrotem do bramy hotelu. Gdy uspokoiła się nieco, oświadczyła, że jakiś mężczyzna, z którym spędziła noc, chciał ją zamordować. Za jej wskazówką wywiadowca udał się na I. piętro. Korytarz i schody poplamione były krwią. Drzwi pokoju, wskazanego przez okrwawioną dziewczynę, były zamknięte i nie można było ich otworzyć. Z wnętrza dobiegały dziwne jakieś rżenia i jęki. Na pomoc wywiadowcy Kopeckiemu nadbiegł posterunkowy Zajęczkowski i on to bagnetem otworzył drzwi. Wnętrze pokoju przedstawiało okropny widok. Wszystkie sprzęty obryzgane były krwią. Przed unywalnią leżał na ziemi mężczyzna z potwornie rozciętym gardłem. Cały był czerwony od buchającej wciąż krwi. W zaciśniętej ręce trzymał brzytwę. Wszystko wskazy-

wało na to, że poderżnął sobie gardło, stojąc przed lustrem unywalni. Wywiadowca natychmiast zatelefonował po Pogotowie ratunkowe i zawiadomił o wypadku policję.

Wszczęte na miejscu wypadku dochodzenia ustaliły następujący stan rzeczy: Poprzedniego wieczoru do hotelu Podolskiego przybył właśnie ów mężczyzna elegancko ubrany w towarzystwie młodej kobiety, którą była owa jego poraniona towarzysząca. W książce meldunkowej zapisał się jako Jan Madej z żoną. Oświadczył portierowi, że dokumenty zostawił razem z rzeczami w hotelu „Astoria“, gdzie podczas pobytu we Lwowie mieszkał. Dodał przytem, że jest synem fabrykanta likierów z Katowic. Uwierzywszy jego wyjaśnieniom, portier dał mu pokój na I. piętrze. Mężczyzna ów i kobieta zjedli w swoim numerze lekką kolację, następnie ułożyli się do snu. Nad ranem portier usłyszał głośną rozmowę, dolatującą z ich pokoju, nie zwracał jednak na to wielkiej uwagi. W pewnym momencie rozległ się rozdzielający krzyk i z pokoju wybiegła w bieliznie owa kobie-

ta, ociekając krwią. Równocześnie drzwi pokoju zatrzasnęły się i rozległ się zgrzyt zamykanego zamka.

Stwierdzono następnie, że kobieta, która towarzyszyła Madejowi, była Marja Karapatówna, z zawodu dziewczyna uliczna. Zznała ona, że Madej widywała już od kilku dni, kręcącego się po ulicach Gródeckiego. Towarzyszki jej obawiały się go instynktownie, ona jednak skorzystała z jego pro pozycji. Podczas nocy spędzonej z nim przekonała się, że jest to okrutny zbrojeniec. Rano, gdy zamierzali już opuścić hotel, Madej przeciął Karapatównie brzytwą szyję i począł ssać tryskającą krew. Gdy Karapatówna wyrwała się z jego objęć, rzucił się na nią z brzytwą i zadał jej kilka cięć. Z trudem zdołała przed nim uciec.

W pokoju krwawego zbrojeńca znaleziono kilka rozpoczętych listów. Jeden z nich adresowany był do Klimontowa.

Przeprowadzono również dochodzenia w hotelu „Astoria“, okazało się, że rzeczywiście mieszkał tam Madej. Liczył on lat 21 i był rzeźnikiem z Klimontowa.

Po odzyskaniu przytomności, Madej odmówił wszelkich zeznań. Życiu jego nadal grozi poważne niebezpieczeństwo. Przepuszczalnie jest to zbrojeniec na tle seksualnem.

Wisielec na Wałach Gubernatorskich.

Wczorajszej nocy Wałami Gubernatorskimi szedł jeden z wywiadowców Policji śledczej. Nagle ujrzał zwisające na sznurze z drzewa ciało kobiety. Na tychmiast odciał ją od gałęzi i stwierdził, że jeszcze żyje. Zaalarmował więc Pogotowie Ratunkowe, które zajęło się przywróceniem denatki do przytomności. Była to 42-letnia służąca Katarzyna Liwicz. Niedawno straciła ona pracę i dach nad głową. Niemając już żadnych środków do życia, kupiła flaszkę spirytusu denaturowanego i grubą sznur. Udała się po północy na Wały Gubernatorskie, wypila flaszkę trucizny, a następnie powiesiła się na gałęzi. Nie sądzonem jej widać było umrzeć, gdyż zdążano ją odratować.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 8 kwietnia 1933. (G)

Dewizy (transakcje):

Holandja 360, Londyn 30.50, Nowy Jork 8.91, Nowy Jork kabel 8.92, Paryż 35.07, Praga 26.50, Szwajcaria 172.22, Włochy 45.68.

Obroty mniei niż średnia tendencja słabsza dla niektórych walut europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88:25. Rubel złoty 4.72:75. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 208. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 207. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30.53.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41, 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 53.50—54—53.25, 4 proc. pożycz. inwestycyjna 100, 4 proc. państw. pożycz. premi. dolarowa 54.25, 5 proc. pożycz. konwersyjna 43, 6 proc. pożycz. dolarowa 55, 7 proc. listy zastawne BGK 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 41.38—41.13, 8 proc. listy zastawne BGK 94, 8 proc. obligacje BGK 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 74.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcyjami minimalne. W obrotach prywatnych 8-procentowa pożyczka dolarowa Dillonowska 62.25—62.



Wielką radość świąteczną

sprawi Pani wyborym tortem i ciastkami wszelkiego rodzaju, zdobiacami swięcone. Juz samo pieczenie sprawia przyjemność, ponieważ niezawodna siła **Backin** gwarantuje, że wszystko uda się znakomicie. Należy zważyć jednak na znak ochronny „Jasna głowa” i na nazwę „Oetker”, które gwarantują znakomitą, a powszechnie uznaną jakość.

Kto sam piecze, ten oszczędza.

Wyroby Oetkera są do nabycia w właściwych składach. Ządać należy także również ulubionych recept Oetkera. W razie wyczerpania wysyła je franco za nadesłaniem 40 groszy w znaczkach **Dr. August Oetker, Oliwa.**



Program radjowy.

Niedziela, 9 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 10: Nabożeństwo z Krakowa. 11:45: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 12:15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawy w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Fritzla Mehlera i Eugeniusza Teitlin (fortep.). W przerwie: „Ostatnie zmiany w ubezpieczeniu społecznym, a zwłaszcza chorobowym” — wygl. dr. Marjan Strawiński. 14: „Roboty wiosenne w gospodarstwie rybnym” — wygl. inż. Mieczysław Janiszewski. 14:20: Trans. z Warszawy. Utwory religijne wyk. Warszawski miński chór im. St. Moniuszki pod dyr. Wincentego Laskiego. 14:40: Trans. z Warszawy. „Co słychać o czem wiedzieć trzeba” — wygl. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15: Trans. z Warszawy: muzyka instrumentalna. 16: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży a) Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno Winawera; b) Pogawędka Wacława Frenkla: „Komandor Ryszard Byrd”. 16:25: Muzyka z płyt gramof. 16:45: „W 50-tą rocznicę skroplenia powietrza przez uczonych polskich”, wygl. dr. Tadeusz Malarski, prof. Politechniki lwowskiej. 17: Trans. z Warszawy. Utwory fortepianowe w wyk. Maryli Jonaszówny. W przerwie trans. z Warszawy. Kom. Zw. Prac. gmin wiejsk. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert zespołu A. Capella prof. Z. Kozłowski i prof. R. Lubienieckiego. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 18:45: Rozmaitości i płyty gramofonowe. 19:10: Trans. z Wilna. „Miasto Santa Cruz”, Morawskiej. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka włoska w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. Umberto Maenez (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy Wiadomości sportowe. 22: Trans. z Warszawy. Recital wiolonczelowy Kazimierza Wilkomirskiego. Akomp. Maria Wilkomirska. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka z płyt gramof.

Poniedziałek, 10 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:55: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowe. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Przegląd komunikacyjny. 15:30: Lwowska Gielda Zbożowa. 15:35: „Listy i programy” w opr. dyr. programowego J. S. Petry. 15:50: Muzyka z płyt gramof. 16:10: Skrzynka dla chorych. 16:25: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs element.). 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Zaganienia gospodarcze”) p. t.: „Złoto, banknot i czek”, wygl. p. Aleksander Jwanika. 17: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. p. Elfridy Berson-Hansen (fortep.), Jany Horszowskiej (msopr.) i Ludwika Ursteina (akomp.). W przerwie koncertu ok. 17:25: Kom. Centr. Bira Hy. dla żeglugi i rybaków. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów „Polska współczesna” odczyt III-ci, wygl. dr. Wacław Lipiński. 18:20: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 18:25: Recital wagnerowski. Leszka Reichana (baryton), akomp. Tad. Seredyński. 19: Audycja literacka Józefa Jędrzejca. Noc. J. Warneckiego. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 20: „Lekarstwo na kryzys”. Feljton red. Adama Neehaya. 20:15: Przerwa. 20:20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki polskiej (do Kopenhagi). 20:40: Wiadomości sportowe. 20:45: Dod. do Pras. Dziennika Radj. 20:50: Koncert wio. Józefa Ozimńskiego. Colette France. (skrzypce) i L. Urstein (akomp.). 21:55: Przerwa. 22: Trans. ze Sztokholmu. Koncert. 23—23:05: Komunikaty.

Jak się zdobywa miljardy? Historia życia Rockefellera.

Zdobycie majątku bywa marzeniem niejednego ubogiego młodzieńca. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, jak niesłychanego wyrzeczenia się wszystkich radości życia, jakiego trudu i energii potrzeba, by z przeciętnego człowieka stać się milionerem. Przykładem takiej zadziwiającej kariery finansowej jest życie Rockefellera, który nad zdobyciem miliardów pracować zaczął bardzo wczesnie, bo już od 10-tego roku życia. Ciekawą tę historję skreślił właśnie w wydanej świeżo książce John Flynn.

Młody John Rockefeller nie miał przyjaciół wśród swych kolegów, gdyż nie interesował się wcale ich dziecięcimi zabawami. Mając lat 10, zawarł pierwszą w życiu transakcję finansową, która zaważyła na jego losach i stała się początkiem jego olbrzymiej kariery. Pożyczył mianowicie ze swych własnych oszczędności 50 dolarów pewnemu farmerowi z sąsiedztwa na 7%, co naprowadziło go na wniosek, że z jednego dolara można przy pewnej umiejętności rachowania zrobić po latach dwa dolary. Postanowił zatem, że pieniądze będą za niego pracowały.

Chłopak pograżył się wyłącznie w książkach i trudnych zadaniach matematycznych, gardząc rozrywkami swego wieku. W szkole był nieuważny, a świadectwa jego wcale nie wskazywały na przyszłego geniusza finansowego. W latach późniejszych pozostał takim samym odludkiem, nie istniały dla niego flirt, miłość, przyjaźń, a jedynie to, co mogło pomnożyć jego dolary. Nie będąc jeszcze dorosłym, miał już większe dochody i był lepszym kupcem, niż jego ojciec, który prowadził handel instrumentami medycznymi. Po siadał wiele cennych zalet: nie kłął, nie unosił się nigdy, uśmiechał się przyjaźnie, nawet, gdy mu ktoś nastąpił na nogę, brał się do wszystkiego rozważnie i z namysłem. Zawsze elegancki, staranny w ubiorze, pełen godności, czynił wrażenie młodego ministra,

który zdaje sobie sprawę ze swego odpowiedzialnego, wyjątkowego stanowiska.

W trzydziestym roku życia był już Rockefeller człowiekiem bogatym, nie stał jednak jeszcze u szczytu swej kariery. Widział nieograniczone możliwości przemysłu naftowego i w ciągu 10 lat został dyrektorem w tej gałęzi gospodarstwa społecznego. Określał ceny ropy i doprowadził do tego, że nafta stała się dobrą powszechną. W 44 roku życia stał się najbogatszym człowiekiem świata, wielokrotnym miliardarem o nieograniczonej potęgze, którego więcej się bano, niż kochano, raczej nawet nienawidzono.

W kilka lat później wycofał się ze swych gigantycznych przedsiębiorstw, powierzając je swym pełnomocnikom, a później synowi. Dziś bogatszy jest niż przed 37 laty, kiedy przeniósł się sam do Nowego Jorku. Pracowały za niego jego pieniądze, tak jak postanowił ongi w latach szkolnych.

Uważał się za powołanego przez Boga do obowiązku robienia pieniędzy i przekonany o tem, starał się go wypełnić w każdym momencie. „Bóg dał mi pieniądze” — mawia zazwyczaj młodym ludziom, którzy przychodzą do niego po radę. Z olbrzymiego majątku Rockefellera korzystało jednak wielu biednych. Tysiącom ludzi zapewnił byt, a w ciągu całego życia ofiarował, jak wykazano statystycznie, 750 milionów na cele humanitarne i dobroczynne, mówiąc: „Obdarzenie czyni mnie szczęśliwym, zarabianie było moim obowiązkiem”. Żyje nadal skromnie, darowuje każdemu, kto mu stanie na drodze, monetę miedzianą, dyryguje przedsiębiorstwami swego syna nie znosząc sprzeciwu.

Najbardziej zastanawiającym faktem jest, że nawet w dzisiejszym zamęcie życia gospodarczego potrafi Rockefeller znaleźć drogę do niezawodnych sukcesów.

W sprawie wyrobu środków leczniczych.

Jak donosi Polska Ag. Public. Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne wystąpiło do departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki Społecznej o wydanie zakazu wyrobu i przetworów poczęły wyrażać środki o charakterze leczniczym, Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne uzasadnia, że produkowanie tych środków bez kontroli władz sanitarnych nie powinno być tolerowane z uwagi na dobro społeczne.

Postulat ten łączy się z zaobserwowaną ostatnio praktyką szeregu wytwórców środków spożywczych, które poszukując pola dla zbytu swych wyrobów i przetworów poczęły wyrażać środki o charakterze leczniczym, Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne uzasadnia, że produkowanie tych środków bez kontroli władz sanitarnych nie powinno być tolerowane z uwagi na dobro społeczne.

CZYŃCIE ZAKUPY W NASTĘPUJĄCYCH FIRMACH:

BEZPŁATNE KINO
Bilet wolnego wstępu na 2 osoby otrzymuje każdy odbiorca F-my
ALOIZY HÜBNER
LWÓW — RYNEK 38.

HURTOWNIA TEKSTYLNIA
LWÓW, RYNEK 30.
SUKNA — JEDWABIE — PŁÓTNA
SOLIDNE A TANIE

MIECZYŚLAW ZALESKI
LWÓW, PL. MARIACKI 10. — TEL. 53.
TOWARY BEZWAJATNE I SUKIENNE

LUDWIK HOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3.
SZCZOTECZKI I PASTY DO ZĘBÓW.

WŁADYSŁAW BUSZEK
LWÓW, UL. AKADEMICKA 6. — Tel. Nr. 18-48.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, ZEGARKI I T. D.
Specjalny dział dla wyrobu wszelkiego rodzaju odznak, żetonów, nagród i t. d.
Elektryczne złączenia i srebrzenie.

WINA
AUSTRACKIE, FRANCUSKIE, WĘGIERSKIE
po cenach najniższych poleca
EDMOND RIEDL LWÓW, ROTOWSKIEGO 3

SKŁAD TEKSTYLNY STACHIEWICZ I ABRYROWSKI
przeniesiony z Rynku na plac Halicki 12a (róg Batoroego) poleca
Modne wełny i jedwabie, sukna męskie

ZE SPORTU.

DZIŚ:

Godz. 10.45 Cytadela: **Hasmonea-Old Boy.**
Godz. 11 boisko Czarnych: **Ukraina—Pogon (Stry)** mistrz kl. A.
Godz. 10 boisko Sokół-Macierz: **Bieg na przelaj o mistrzostwo Okręgu I DOK VI.**
Godz. 15.30 Cytadela: **Pogon—Lechja,** zawody tow.
Godz. 15.30 boisko Białego Orła: **Biały Orzeł—Pogon I b,** mistrz kl. A.
Godz. 19 sala Donu Narodnego: **Mecz na szable Kraków—Lwów.**

WPISY CZŁONKÓW I EGZAMINY KOLARSKIE.

Przypomina się, że sekretariat L. K. S. „Pogon” (Rutowskiego 23, I. p.) przyjmuje codziennie wieczorem zgłoszenia nowych członków i udziela wyczerpujących informacji w sprawie urzędowej rejestracji rowerów w Starostwie Grodzkim.

POGOŃ—LECHJA NA CYTADELI.

Pierwsze poważniejsze zawody piłkarskie we Lwowie wzbudziła naturalne żywe zainteresowanie. Dotychczasowe mecze miały przeważnie charakter treningowy, a pozatem stawały w walki przeważnie przeciwnicy o nierównych siłach. Obecnie sytuacja zmieniła się nieco odmiennie. Dru-

żyny mają już za sobą jako taką zaprawę, to też mecz Pogoni z Lechją, który odbędzie się na Cytadeli o godz. 15.30, traktować należy na serio.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA SEZON LIGOWY.

W uzupełnieniu poprzedniego komunikatu zawiadomiła się, iż bilety sezonowe na rok 1933 sprzedaje w godzinach przedpołudniowych do godziny 15-ej (3-tej popołudniu) skarbnik klubu p. radca Tadeusz Stąpor, ul. Rutowskiego 21, I. p. Izba Skarbowa. Pozatem bilety te są do nabycia codziennie wieczorem w sekretariacie klubu ul. Rutowskiego 23, I. p. Członkowie korzystają z 50 proc. zniżki.

PRÓBY SPRAWNOŚCI O P. O. S.

Podobnie jak w roku ubiegłym rozpoczyna „Pogon” w najbliższym czasie racjonalne treningi dla swych członków i sympatyków, poczem urządził się pierwsza próba sprawności o P. O. S. Posiadanie Państwowej Odznaki Sportowej jest dzisiaj obowiązkiem każdego sportowca, spodziewać się przeto należy, że Lwów nie da się zdystansować i na tem polu innym ośrodkom jak Poznań i Warszawa.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie wieczorem w sekretariacie klubu przy ul. Rutowskiego 23, I. p. u sekretarza, lub referenta P. O. S.

Zjazd wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych.

W dniu 7 bm. odbył się w Ministerstwie Opieki Społecznej zjazd wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych. Na zjazd przybył Minister Opieki Społecznej, dr. Hubicki, w towarzystwie Wiceministra dr. Piestrzyńskiego. Przedmiotem obrad były sprawy ogólnej działalności wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych, sprawy nadzoru nad jakością środków leczniczych, oraz sprawy obrotu ziołami leczniczymi.

Emigracja i powrót wychodźców w lutym.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu lutego rb. wyjechało z Polski ogółem 1980 emigrantów, w tem 419 do krajów europejskich oraz 1561 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 339 osób, do Niemiec 18, do innych krajów europejskich 62, do Stanów Zjednoczonych A. P. 128, do Kanady 57, do Argentyny 54, do Brazylii 127, do Urugwaju 18, do innych krajów Ameryki 31, do Palestyny 1117, do innych krajów 29 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 1264 wychodźców, w tem 967 z krajów europejskich i 297 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 722 osób, z Niemiec 37, z innych krajów europejskich 208, ze Stanów Zjednoczonych 14, z Kanady 123, z Argentyny 126, z Brazylii 2, z Urugwaju 4, z Palestyny 1, oraz z innych krajów 27 osób.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Sześćdziesiąte piąte zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego odbędzie się w sobotę, dnia 6 maja 1933 r. o godzinie 10-tej przed południem w gmachu Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw.

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1932.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Wybór do Rady Nadzorczej (§ 36).
4. Wolne wnioski.

Pp. Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnym Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcje swoje najdalej do dnia 28 kwietnia 1933 włącznie, w głównej kasie Zakładu we Lwowie lub we Filjach Zakładu w Krakowie, Tarnopolu i Stanisławowie, w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie, Fredry 8, w Austriackim Zakładzie dla handlu i przemysłu w Wiedniu I, Am Hof 6 i w Banque d'Escompte Suisse w Genewie, na które prócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcjonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem w Sekretariacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcjonariuszom wydane.

Lwów, dnia 10 kwietnia r. 1933.

1272 Rada Nadzorcza.

§ 54. W każdym Walnym Zgromadzeniu mają głos ci akcjonariusze, którzy przynajmniej na 7 dni przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcje, uzasadniające ich prawo głosowania wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami, w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada

Nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcje wydane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 56. Każda akcja daje na Walnym Zgromadzeniu prawo do jednego głosu.

§ 57. Prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu może wykonać akcjonariusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcjonariusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, Spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę, stowarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcjonariuszami.

(Przedruku nie płacimy).

CENNIK NASION
NA ROK 1933
rozesłamy na żądanie
C. ULRICH
CENTRALA: WARSZAWA, CEGLANA 11
Rok założenia 1805. 626



Nie cierpiałbym dotąd

od odcisków wcale, gdybym tylko „LEBEWOHL“ używał stale. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyraźnie

LEBEWOHL

Wyrób Krajowy.



PREZ Z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerycyiele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytępić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 318/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielen, rewir II, ogłasza, że dnia 30 maja 1933, o godzinie 10:30 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielen, biuro Nr. 31, licytacyjna sprzedaż realności lwh. 63 gm. Rzedzianowice, Stanisława i Marianny Adamczyków własnej, oszacowanej na kwotę 15.955 zł. Najniższa oferta wynosi 10.153 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż się nastąpi. 1290/K

Km. 81/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 28 kwietnia 1933, o godz. 9 przedpołudniem, w Reklifcu sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: bydło, sprzęty domowe i gospodarcze, ubrania itp. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 1291/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Mosty Wielkie, dnia 5 kwietnia 1933.

Km. 299/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 16 maja 1933, o godzinie 10-tej przedpołudniem, odbędzie się w tut. Sądzie licytacyjna sprzedaż realności obi. whl. 390 ks. gr. gm. Dworce, z budynkami gospodarczymi. Wartość szacunkowa 11.200 zł. Najniższa oferta 7.466 zł. 66 gr. 1292/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Mosty Wielkie, dnia 18 marca 1933.

Km. 541/33. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Chodorowie, podaje do wiadomości publicznej, że dnia 15 maja 1933, o godz. 9:30 w Sądzie Grodzkim w Chodorowie, biuro Nr. 1, odbędzie się na wniosek wierzyciela Jana Kamockiego w Boryniczach, licytacyjna sprzedaż nieruchomości, położonych w gminie Borynicze, do ksiąg gruntowych niewpisanych, należących do dłużniczki, Sary Junis prywatnej w Laszkach górnych, a mianowicie: I. plac budowlany z obejściem, domem mieszkalnym i lepianką, w granicach: od wschodu realność Marii Zaremby, od zachodu droga gminna, od północy pastwisko gminne, od południa droga gminna, — II. parcela ogrodowa z stodołą i stajnią pod jednym dachem, w granicach: od wschodu realność Pańska Skruta, od zachodu i północy droga gminna, od południa realność Jacta Bohyka. — Wartość szacunkowa nieruchomości z przynależnościami wynosi 3.170 zł. Najniższa oferta wynosi 2.113,33 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Franciszek Lysunio 1293/K
Komornik Sądu Grodzkiego

Km. 344/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego we Lwowie odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Ustrzykach dnia 8 maja 1933, o godz. 10 rano, w biurze Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych publiczna licytacja realności whl. 133 ks. gr. Romanowa Wola, obejmująca 19 morgów 268 sążni roli wartości szacunkowej 10.200 zł. Najniższa oferta wynosi 6.800 zł., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ustrzyki Dolne, dnia 25 marca 1933. 1294/K

Km. 376/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Leisora Weissberga w Ustrzykach odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Ustrzykach dnia 4 maja 1933 o godz. 10 rano w biurze Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych publiczna licytacja realności whl. 62, obejmująca 617 sążni, whl. 91 — 547 sążni, whl. 187 — 639 sążni, whl. 202 1135 sążni, whl. 265 — 160 sążni, whl. 287 — 444 sążni, whl. 388 — 1/2 realności obejmującej 7 morgów 122 sążni roli, dom mieszkalny i budynek gospodarczy, — wartości szacunkowych 231,25 zł. — 100 zł. — 239,43 zł. — 825,45 zł. — 60 zł. — 165,91 zł. — 4389,10 zł. Najniższe oferty wynoszą 115,62 zł. — 50 zł. — 119,72zł. — 412,72zł. — 30 zł. — 82,95 zł. — 2194,55 zł. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 1295/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Ustrzyki dolne, dnia 14 marca 1933.

E. 5989/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27 kwietnia 1933 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 12, 187, 314, 315, 408, 411 gminy Nieszkwice, składających się z parceli gruntowych. Oszacowanie: 3000, 2000, 3500, 1000, 1000, 1000 zł. Najniższa cena: 2000, 1334, 2334, 667, 667 zł. Warunki i akta do przejrzenia.

Sąd grodzki,
Bochnia, 30 grudnia 1932. 1297

Km. 77/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana nieznaną z miejsca pobytu Józef Metelski do rąk kustosa Dr. Grzegorza Olejnika w Grzymałowie. Na wniosek Olony Metelskiej w Oknie odbędzie się dnia 18 maja 1933 o godzinie 10 rano w Sądzie grodzkim w Grzymałowie sala Nr. 6 licytacja realności obi. whl. 57, składającej się z pgr. 1510/2 obszaru 889 sążni kw. oraz realności whl. 1507 ks. gr. gm. kat. Okno składającej się z pbd. 68 obszaru 378 sążni kw. wraz z chatą, stodołą i chlewnem — pgr. 242/1 i 600/4 obszaru 1061 sążni kw. Wartość realności whl. 57 wy-

nosi 445 zł. zaś realności whl. 1507 gm. Okno wynosi 3171 zł. 45 gr. Najniższa oferta 222 zł. 50 gr. i 1705 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 1299

Komornik Sądu grodzkiego
w Grzymałowie.

Km. 75/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Mikołaj Jabłoński w Łuce Małej. Na wniosek Ukraińskiego Kooperatywnego Banku w Grzymałowie odbędzie się dnia 18 maja 1933 o godzinie 11 rano w Sądzie grodzkim w Grzymałowie sala Nr. 6 licytacja realności obi. whl. 602 ks. gr. gm. kat. Łuka Mała, składającej się z pgr. 1129/1, 1129/2 obszaru 1 morg 810 sążni kw. Wartość 1062 zł. Najniższa oferta 708 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 1300

Komornik Sądu grodzkiego
w Grzymałowie.

Km. 22/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Florian Szczegier. Na wniosek Spółdzielni Kredytowej w Grzymałowie odbędzie się dn. 18 maja 1933 o g. 11 rano w Sądzie grodzkim w Grzymałowie sala Nr. 16 licytacja realności obi. whl. 143 ks. gr. gm. kat. Borki Małe, składającej się z pbd. 114 obszaru 27 sążni kw. wraz z domem i stajnią oraz pgr. 8 obszaru 41 sążni kw. Wartość 933 zł. Najniższa oferta wynosi 466 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, wobec których niniejsza egzekucja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu przed licytacją. 1301

Komornik Sądu grodzkiego
w Grzymałowie.

Km. 312 i 313/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żydaczowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 kwietnia 1933 r. od godz. 8 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Michała i Janiny Zielińskich w ich lokalu w Żydaczowie, składających się z dwóch otoman, 10 kilimów rozmaitych rozmiarów i deseni, 16 poduszek ręcznej roboty, jednej pary portjer, 3 par karniszy mosiężnych, 12 obrazów ręczne malowidło, złoczone ramy, dwóch szafek dębowych, 1 lampy wiszącej, 1 dywanu gobelinowego, jednej szafki nocnej z płytą marmurową, 6 krzesel plecionych trzcina, 5 krzesel bukowych jasnych, 1 kocią gnładną, uprząży i 1 wózka, 1 futro



POPIERAJ
PRZEMYSŁ
KRAJOWY

WYROBU APTEKI GASECIEGO
W WARSZAWIE



4463

czarne barany, 1 obrazu gobelin francuski, 1 aparatu radiowego 4-ro lampowego, jednej psychy, jednego stołka pod aparat radiowy z płytą marmurową, dwóch akumulatorów, 3 firanek, 6 figur z gipsu i alabastru, dwóch kap gobelinowych, jednej lampy elektrycznej nocnej z brązu, jednego futra damskiego murmel, jednego płaszcza jesienno na watałnie z białymi opasami, jednej sukni fioletowej z brokatem srebrnym, 5 prześcieradeł, 6 koszul damskich, 6 poszew na poduszki, 6 obrusów stołowych, 14 serwetek, maszyni ręcznej do szycia „Singer”, mosiężnej niednicy i tacy, 6 noży i 6 widelców srebrnych, serwisu porcelanowego czeskiego bez wazy z 1 półmiskiem na 6 osób, jednej trymutki dębowej, 10 kwiatów wazonowych, jednego futra męskiego bibrety, kolnierza kangurkowy, jednej firy siana i 8 q owsa, oszacowanych na łączną sumę 5062 zł., które można oglądać w dniu licytacyjnym w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 1302/K

Komornik: Emanuel Jurkiewicz.
Żydaczów, dnia 5 kwietnia 1933 r.

T. 295/32. Irene Wianeckiej zaginęła książeczka wkładowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 116831 na dol. 98'46 na nazwisko Ireny Jaweckiej. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę tę za umorzona.

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 marca 1933. 1206

UPADŁOŚCI.

Sa. 23/31. Zatwierdzenie ugody. W sprawie ugodowej dłużniczki Sary Glogowej w Chodorowie zawarta z jej wierzycielami na odbytej dnia 15 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Chodorowie audyencji, ugodę, treścią której ofiarowała ona swym wierzycielom 28 proc. ich pretensji, płatnych w 4 ratach kwartalnych począwszy od 15 maja 1932, bez naruszenia praw wierzycieli uprzywilejowanych i korzystających z prawa odrębności, zatwierdza się.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 11 czerwca 1932. 1298

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU